Nr. 250. We Lwowie, — Wtorek dnia 30. Października 1888. **Rok XXVII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie . . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

Miesięcznie w kraju . . . . . . 2 złr. — ct.
w Monarchii austro-węgierskiej . 6 „ — „
do Prus i Niemiec, Francji, Belgii, Szwajcarji, Włoch, Turcji, księstw Nadd. i Serbji — po 7 złr. 50 ct

Za zmianę adresu dopłaca się 20 cnt.
Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.
Redakcja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 174.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodow." ulica Łyczakowska l. 3. — Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Nar." ajencja p. Adama, Rue des Saints-Pères 31, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henryk Schalek, I, Wollzeile 11, Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukiński.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.
Administracja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 174.

Czas odnowić przedpłatę!

Z rozpoczynającym się nowym miesiącem prosimy szanownych naszych Prenumeratorów o wczesne nadesłanie przedpłaty, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

Prenumerata miesięczna
we Lwowie z odniesieniem do domu złr. 1·50
na prowincji . . . . „ 2·—
kwartalna:
we Lwowie z odniesieniem do domu złr. 4·50
na prowincji . . . . „ 6·—

Prenumeratę we Lwowie można składać w „Birze dzienników", ulica Karola Ludwika l. 9, które pismo nasze bezpłatnie dostarcza do domu.

Dla Szanownych naszych abonentów uzyskaliśmy nową serję dzieł Kraszewskiego po nadzwyczaj zniżonej cenie 25 ct. za tom.

Chata za wsią, powieść (3 tomy). **Historja** o bladej dziewczynie z pod Ostrej-Bramy. **Kordecki**, powieść historyczna (4 tomy). **Latarnia czarnoksięzka**, obrazy naszych czasów (4 tomy). **Pamiętniki nieznajomego** (2 tomy). **Pod włoskiem niebem**, fantazja. **Ulana**, powieść poleska. **Zygmuntowskie czasy**, powieść z r. 1572 (4 tomy).

Powyższe dzieła rozsyła się tylko po 10 tomów razem. Na koszta opakowania należy dołączyć 10 ct. Pieniądze można nadsełać wraz z prenumeratą na *Gazetę Nar.* do administracji, ulica Łyczakowska l. 3.

Lwów d. 29. października.

Ministrowie Taaffe, Bacquehem i jen. Bauer, tudzież szef jlnego sztabu jen. Beck mieli wczoraj posłuchanie u cesarza.

Dnia 5. listopada przybędzie do Tryestu eskadra niemiecka; cesarz nakazał przyjąć ją wspaniale.

Wyrok najw. trybunału węgierskiego w sprawie emer. jenerała Dody nie jest ostatecznym, ponieważ wyrok pierwszej instancji zapadł zaocznie, w którym to razie ma minister sprawiedliwości nową zarządzić rozprawę sądową

Zagrzebska Rada miejska uchwaliła, przeciw węgierskiemu rządowemu projektowi o wykupnie propinacji wnieść do sejmu kroackiego przedstawienie, i wezwać wszystkie gminy kroackie, aby się do tego kroku przyłączyły.

Na piątkowem posiedzeniu Rady miejskiej w Rjece (Fiume) objawiła się lekka demonstracja przeciwko rządom węgierskim. Chodziło o wybór deputacji do Tiszy w sprawie uwzględnienia praw miasta Rjeki przy wykupnie propinacji. Radny Adamicz sprzeciwił się wysłaniu deputacji do „wroga miasta". Większość spolitykowała i uchwaliła wybór deputacji.

Według doniesień petersburskich, p. Izwolski udał się temi dniami z powrotem do Rzymu dla prowadzenia dalszych rokowań z Watykanem.

Do *Preussische Lehrer-Ztg.* donoszą z Poznańskiego: „Do charakterystyki położenia nauczycieli Polaków naszej prowincji niech posłuży następujący wypadek: Nauczyciel F., mający posadę we wsi dominialnej, w której prócz niego tylko dziedzic dóbr i ludzie dominialni mieszkają, znany jest przez wszystkich, którzy z nim się częściej spotykają, jako spokojny, skromny człowiek, który ma do swego zawodu zamiłowanie, a w żadne polityczne sprawy się nie miesza. Innego wszakże jest zdania nowy radca ziemiański, który bacznem okiem śledzi usposobienie Polaków. Nie zostało mu tajnem, że ów nauczyciel F. przestaje z swym dziedzicem, Polakiem. Nadto nie podobało się p. landratowi, że nauczyciel F. nosił długie włosy (Polakenhaare) i że w mieszkaniu swem nie miał zawieszonego obrazu cesarza. Fakta te wystarczały, aby owego nauczyciela uważać za politycznie niebezpiecznego, któregoby najlepiej było pozbyć się translokowaniem do Niemiec. Poprzednio chciał się jednakże landrat osobiście przekonać o stanie szkoły jego. W tym celu zjawił się pewnego dnia już o 7 godzinie rano w towarzystwie komisarza obwodowego w klasie nauczyciela F. Rewizja zadowoliła jednakże nadspodziewanie p. landrata, wskutek czego odroczył wniosek o translokację nauczyciela. Ten zaś, nie chcąc nawet zewnętrznie dać powodu do podejrzeń, kazał sobie tak krótko obciąć włosy, że na widok jego śmieje się serce każdego anti-Polaka. Nawet i obraz cesarski już zawieszony. Wszelako stosunek do dziedzica pozostał ten sam, bo do kogóżby się udał nauczyciel w sprawie roli szkolnej."

Z Kutaisu donoszą urzędowo, że car na śniadaniu, danem przez szlachtę gruzińską, wzniósłszy kielich, przemówił następującemi słowy: „Panowie, jeszcze raz piję za pomyślność znakomitej szlachty gruzińskiej i korzystam z tej okazji, aby w imieniu Naj. Pani i Mojem podziękować wam za to ciepłe i serdeczne przyjęcie, które spotyka nas wszędzie. Bądźcie pewni, że potrzeby szlachty gruzińskiej są równie mi bliskie, jak i całej szlachty rosyjskiej, i że co będzie można uczynić dla polepszenia materjalnego bytu szlachty, to wszystko uczynię".

Z Sebastopola odjedzie car z rodziną, której część bawi w Liwadji na Krymie, do Petersburga.

W tych dniach senat wydał orzeczenie w kwestji: czy żydzi w myśl ustawy z 15. maja 1882 r. mają prawo osiedlać się i nabywać nieruchomości w osadach? Senat orzekł, iż osady należy uważać za posiadłości miejskie, wobec czego przepis, niedozwalający osiedlania się żydów we wsiach, nie rozciąga się do osad.

Z Berlina donoszą do *Czasu*: Bez ogłoszenia zmian formalnych nastał faktycznie już taki porządek, że książę Bismark wykonuje tylko niejako nadzór, lecz wszystkie sprawy polityczne prowadzi Herbert Bismark. Formalną zmianą, jaka ma nastąpić, będzie może zniesione pruskie ministerstwo handlu, a utworzone niemieckie, któremu będą przydzielone także wszystkie sprawy kolonialne, obciążające zbytecznie urząd kanclerski.

Dzisiaj poczynają się w Prusiech wybory do sejmu. Rajchstag niemiecki zwołany na 20. listopada.

D. 27. b. m. był cesarz Wilhelm z żoną obecny na poświęceniu protestanckiego kościoła św. Krzyża. Architekt Otzen, oddając cesarzowi klucze kościoła, wspomniał o ces. Fryderyku. Cesarz odpowiedział, że z przyjemnością przyjmuje te klucze, zwłaszcza dlatego, że w tem dziele są ślady czynności jego ojca; że z zadowoleniem widzi wzniesienie się wspaniałego przybytku, mającego zapobiedz kłopotom Berlina pod względem kościołów. Wreszcie przyrzekł, o ile tylko można, iść śladami swego ojca.

Następnie przyjmował cesarz na zamku deputację berlińskiej Rady miejskiej z powitaniem cesarza po podróży. Burmistrz Forckenbeck odczytał adres, zawierający prośbę, aby cesarz na tę pamiątkę pozwolił postawić na placu przed zamkiem studnię pomnikową. Cesarz odpowiedział, coraz bardziej poważniejąc w toku mowy: „Dziękuję za miłe życzenia; niespodziany dar sprawił mi radość. Wracam z poświęcenia świątyni Bożej — z uroczystości, która oby się jak najczęściej powtarzała. Ale boleśnie jest dla mnie, że podczas gdym ja w dalekich krajach pracował dla pomyślności Rzeszy, prasa rodzina omawiała najtajniejsze moje stosunki rodzinne w sposób, na którym żaden człowiek prywatny nie pozwolił. Jako stałą siedzibę moją obrałem Berlin; cieszyć mię będzie, że będę bliski obywatelom mojej stolicy; mam tedy nadzieję, że się panowie przyczynicie, aby takie rzeczy więcej nie zachodziły".

Cesarz nie podał ręki burmistrzowi i nie kazał sobie przedstawić członków deputacji; adres musiano wręczyć adjutantowi. Cały Berlin przerażony. O co zaś chodzi, czy o historję z Mackenziem, czy o zaślubin Battenberga z siostrą cesarza, czy o stosunki między cesarzem a matką jego — nikt powiedzieć nie umie.

Nordd. Allg. Ztg. zaprzecza namiętnie wiadomości, podanej przez *Daily News* z Konstantynopola, jakoby dyplomacja trójprzymierza czyniła kroki u Porty o uznanie ks. Koburskiego panującym bułgarskim, gdyż o podobnych rokowaniach ze strony Niemiec nie może być żadnej mowy.

Wypadki na dworze würtemberskim budzą w Berlinie żywą uwagę. W najbliższym czasie mają być do Sztutgardu wysłane półurzędowe ostrzeżenia.

Pisma bawarskie protestują przeciw temu, aby dawano cesarzowi niemieckiemu dotację ze strony Rzeszy.

Książę nassauski zrzeka się praw swoich do tronu luksenburskiego na wypadek zgonu króla holenderskiego (uznanych przez ces. Wilhelma w Mainau) na rzecz swego syna najstarszego, który jest austrjackim pułkownikiem huzarów.

W Danii zajmują się znowu myślą zbudowania przez Jutlandję kanału między Bałtykiem a morzem Północnem, aby sparaliżować szkodliwe dla Danii następstwa takiegoż pruskiego kanału.

Termin meldowania się zamieszkałym we Francji cudzoziemcom przedłożono do 1. stycznia. Okazuje się, że nietylko Polaków nie chcą zapisywać jako Polaków, ale że oraz Węgrów zapisują jako Austrjaków. Węgrzy udali się w tej sprawie do ambasady, na razie tylko prywatnie.

Prezydent senatu Le Royer oświadczył, że ponownego wyboru już nie przyjmie, nie czuje się bowiem dość silnym, aby zbliżającym się burzom parlamentarnym stawić czoło. Równocześnie więc zrezygnuje oraz z przewodnictwa w kongresie. Republikańskie dzienniki francuskie podnoszą z ubolewaniem, że przy obradach nad budżetem, na każdem posiedzeniu mnożą się zapytania i interpelacje w sprawach znaczenia lokalnego, czem marnotrawi się czas, a deputowani przystępują znużeni do obrad nad budżetem.

W komisji rewizyjnej Izby posłów mówił Boulanger o swoim projekcie. Powoływał się przedewszystkiem na swoje dawniejsze mowy i przedstawiane wówczas motywa, i dawał odpowiedzi na poszczególne pytania. Odpowiedzi jego dają się streścić w ten sposób: Chce on rewizji za pomocą konstytuanty, żąda rozwiązania Izby, gdyż ruch w opinii publicznej, wywołany nowemi wyborami, zmusiłby senat do ustępstw. Przywrócenie monarchii uważa za niemożliwe. Dwie trzecie części kraju sprzeciwiałyby się temu. Gdyby ktoś zaproponował zniesienie prezydentury rzeczypospolitej, on głosowałby za tem. Żąda odpowiedzialności wszystkich urzędników, od głowy państwa do ostatniego ajenta. Wszystkie kwestje chce rozstrzygnąć przez konstytuantę, tylko rozdział Kościoła od państwa miałoby załatwić *referendum* ludu (jak w Szwajcarji, gdzie przyjęte przez parlament ważne ustawy idą jeszcze pod ostateczne głosowanie samychże wyborców). Armja ma stać po za obrębem polityki, dlatego nie może mieć prawo głosowania. W końcu uskarżał się jeszcze Boulanger, że rozpowszechniają fałszywe wiadomości o jego enuncjacjach.

Na cześć Boulangera wydali przyjaciele jego bankiet, który przeszedł bez awantur (słychać było o przygotowywanym zamachu na Boulangera). Boulanger zaznaczył, że rewizja konstytucji musi być przeprowadzoną w duchu republikańskim. Policja skonfiskowała nadeszłe z Hamburga chromolitografowane portrety Boulangera.

Z Rzymu donoszą: Parlament zwołany na 8. listopada. Hrabia Capranica kazał na własną rękę usunąć kamień pamiątkowy, ustawiony na placu przed mieszkaniem posła niemieckiego Schlözera na pamiątkę pobytu cesarza niemieckiego w Rzymie.

Wszyscy aresztowani podczas pobytu cesarza w Rzymie i Neapolu zostali prowizorycznie wypuszczeni na wolną stopę, i będą jutro przed sąd stawieni.

Od czasu wizyty cesarza Wilhelma papież nie przyjął Schlözera, który podobno zamierza ustąpić.

Jak z Brukseli donoszą, nuncjusz tamtejszy otrzymał już i rządowi belgijskiemu doręczył okólnik papiezki z protestem przeciw toastowi króla Humberta.

Ostateczny wynik wyborów w Rumunii jest następujący: obóz ministerjalny (konserwatyści, młodokonserwatyści, junimiści i niezawiśli liberały) uzyskał 158 mandatów, opozycja (narodowcy liberalni i dysydenci liberalni) 16 mandatów; kilkanaście wyborów nierozstrzygniętych.

Król Milan powołał do komisji dla rewizji konstytucji członków ze wszelkich sfer duchownych, świeckich i wojskowych z wszelkich stronnictw. Oświadczył, że czasami sam przewodniczyć będzie i na wiceprezesów powołał z trzech obozów: Risticza, Garaszanina i jen. Gruicza.

Bułgarską mowę tronową podajemy osobno. Ogłoszoną została ustawa o Radach jeneralnych.

D. 27. b. m. odbyło się otwarcie parlamentu greckiego, Król dziękuje w mowie tronowej narodowi, tudzież obcym monarchom i rządom za udział w jego jubileuszu i podnosi zlanie się dynastji i narodu, i powiada, że zaręczyny następcy tronu są wynikiem obopólnego przywiązania, i żadne zabiegi polityczne nie mogłyby stosowniejszego wydać wyboru. Z zadowoleniem pogląda król na postęp, jaki się uwydatni w wystawie (otwartej nazajutrz), tudzież na równowagę budżetową, która jest dowodem dobrobytu narodu. Dalej zapowiada reformę podatków, budowę szkół i t. p. budowy publiczne, pomnożenie komunikacyj, a wreszcie pochwala armię i marynarkę.

Z Rzymu.

Korespondent *Czasu* podaje następujące, jedynie może prawdziwe wiadomości:

Niektóre dzienniki, zwłaszcza włoskie i francuskie zdają się dowodzić, że skoro Watykan pozostaje szczelnie zamknięty dla ich sprawozdawców, przeto muszą one sobie wynagrodzić puszczaniem pogłosek fantastycznych a senzacyjnych. To też nie zawahały się te dzienniki podać tekstu rozmowy między papieżem a cesarzem. Chcą one nawet wiedzieć o tem, jakoby Leon XIII, którego nadzwyczajna pamięć jest znaną, miał sobie na papierku ponotować kwestje, które chciał poruszyć w rozmowie z cesarzem. Naturalnie papież miał żądać przywrócenia władzy świeckiej, miał nawet kilkakrotnie powracać do tej kwestji — na co jednak miał cesarz odpowiadać wymownem milczeniem.

Czyliż potrzeba zaprzeczać takim bajeczkom? Co atoli jest godnem uwagi, że te wszystkie wymysły wypłynęły z natchnienia p. Crispiego. Powróciwszy z Watykanu, cesarz miał dłuższą rozmowę z p. Crispim — a nawet nadał mu przy tej sposobności order Orła Czarnego. Otóż tego samego dnia podczas obiadu oficjalnego p. Crispi opowiadał, jakoby cesarz miał mu detajlicznie powtórzyć całą rozmowę, jaką miał z papieżem.

Crispi posunął niedyskrecję czy blagę tak daleko, że powtarzał po obiedzie *à qui voulait l'entendre* słowo w słowo tę mniemaną rozmowę papieża z cesarzem. Czyliż można przypuszczać, aby cesarz niemiecki miał tak mało poczucia tego, co przystoi, aby miał powtarzać swą rozmowę z papieżem włoskiemu ministrowi, i to bez zastrzeżenia?

W kołach watykańskich natomiast zapewniają, że rozmowa toczyła się niemal wyłącznie około sytuacji religijnej w Niemczech — a pod tym względem jak was stanowczo zapewnić mogę, Wilhelm II. dał zapewnienia jak najbardziej zadawalające.

Nazajutrz po wizycie cesarskiej hr. Herbert Bismark udał się o 7. wieczór do Watykanu, i miał audjencję, która trwała dwie godziny. Oczywiście nie będę twierdził, że wiem, co w tem *tête à tête* omawiano — ale to mogę twierdzić, że głównie mówiono o sprawach katolickich w Niemczech. Sprawozdanie z tej rozmowy podyktował Leon XIII. swemu sekretarzowi do aktów dyplomatycznych. Cokolwiekbądź, stwierdzić należy, że pod względem kościelnym obie wizyty były tryumfem papiestwa, gdy monarcha niekatolicki i minister państwa, które tak niedawno toczyło zawziętą walkę z Kościołem — składają hołd Głowie tegoż Kościoła.

Co się tyczy władzy doczesnej, Leon XIII wiedział naprzód, że cesarz Wilhelm II. gdyby nawet chciał, toby nie mógł jej poruszać wobec króla i p. Crispiego w Rzymie. Należy sobie przypomnieć, że temu parę miesięcy kanclerz ks. Bismark przesłał notę do Watykanu, w której tłómaczy powody, dla których cesarz musi się udać do Rzymu. Cesarz co najwięcej mógłby był doradzać królowi Humbertowi politykę bardziej umiarkowaną i roztropną w sprawach kościelnych. Ale czy to uczynił — jest rzeczą bardzo wątpliwą — zwłaszcza, że król włoski mniej niż którykolwiek król konstytucyjny miesza się do spraw państwa.

Cesarz wystrzegał się mówić o polityce w Rzymie — wolał rozmawiać z damami i powtarzał kilka razy: „że co się tyczy spraw politycznych, woli je pozostawić kanclerzowi i ministrom, ja zaś — dodawał — zajmuję się tylko wojskowością". Trzymając się tej taktyki, może w Warcinie podyktowanej, Wilhelm II. odmówił posłuchania ciału dyplomatycznemu. Gdy mu wieczorem przedstawiono w Kwirynale trzech ambasadorów, zamienił z nimi tylko kilka słów.

W tej odmowie audjencji była atoli inna przyczyna — skoro brakowało czasu na audjencję ciała dyplomatycznego przy Stolicy św., temsamem nie wypadało dać posłuchania posłom akredytowanym przy Kwirynale.

Co do toastów nie ma wątpliwości, że wypadły one po myśli p. Crispiego, który po to jeździł do Warzinu — choć tam ks. Bismark wykreślił jedno słowo zbyt ubliżające dla papieża, a które Crispi chciał włożyć w usta króla w tekście toastu. To się nie da zaprzeczyć, że cesarz i hr. Bismark byli odszczególniająco grzeczni dla p. Crispiego, zwłaszcza w czasie wycieczki do Neapolu, gdzie hr. Herbert obiadował u pierwszego ministra włoskiego wraz z jego małżonką. Było to zapewne wynagrodzeniem za to, że pani Crispi i trzy żony innych ministrów zostały wykluczone z listy zaproszeń na obiad cesarski w Kwirynale. Była to kwestja nietylko niskiego urodzenia tych pań, ale wątpliwości co do legalności ich związków małżeńskich. Za to cesarz wnosił sam toast p. Crispiego — podarował mu swój portret z podpisem — co więcej, wyjeżdżając z Rzymu powiedział mu na dworcu, że spodziewa się zobaczyć go jeszcze ministrem w Rzymie nietykalnym, *Roma intangibile!* Czy to było na serjo, czy też ironia! Jakkolwiek Wilhelm II. lubi żarty i sarkazmy — tu jednak przypuszczać tego nie można.

Jest to błędny i niezręczny systemat niektórych dzienników katolickich — chcieć przedstawiać tak rzeczy, jakoby wizyta cesarska w Rzymie miała cechę porażki Crispiego. P. Crispi otrzymał czego chciał — mianowicie w 18 lat po wzięciu Rzymu potężny monarcha przybywa jako gość króla Humberta w Kwirynale. Prawda, że ten monarcha jest protestantem, że chodziło o kwestje przymierza wojskowego — ale to nie zmniejsza samego faktu — że p. Crispi nie małe odniósł zwycięstwo. Depesza, którą cesarz nadesłał z granicy, z podziękowaniem za przyjęcie w „stolicy Włoch", jest potwierdzeniem tego faktu".

Korespondencja powyższa nosi datę 22. bm., otóż według późniejszych wiadomości wcale się nie stwierdza, jakoby cesarz Wilhelm na pożegnaniu z Crispim użył wyrazu „Roma intangibile" (Rzym nietykalny).

Serbia i jej król.

Całkiem niespodziewanie, nietylko dla zagranicy lecz i dla samych Serbów, wystąpił król Milan z krokiem wielkiej wagi, z manifestem, dążącym do zmiany konstytucji serbskiej i pogodzenia na tej podstawie walczących ze sobą stronnictw, które tą walką same stanowisko państwowe Serbii mocno podkopały. Zaledwie pominęło wielkie wrażenie wyroku duchownego, który orzekł rozwód Milana z Natalią, król, jakgdyby otrząśnięty z niemiłych a także politycznie krępujących go więzów, przemówił do narodu słowami

Co sie Kubie wczoraj śniło?

Kartka z raptularza

JANA ZACHARJASIEWICZA.

(Dokończenie)

W tym to czasie, pewnego poranku, stał się w niebie jakiś ruch niezwykły. Wszyscy święci szeptali coś sobie do ucha, a Kazimierz, król polski, chodził bardzo zamyślony tuż przy bramie.

Za bramą słychać było szczęk pałaszy i gwar licznej rzeszy.

Św. Piotr wyjrzał okienkiem i zaraz napowrót zamknął. Zamyślony pobiegł prostą drogą do tronu Boga.

O czem tam z Bogiem po cichu rozmawiał, tego nikt nie słyszał. Jędrzej Kalita informował tylko Kubę, że takie narady tajemne trafiają się czasem, jeżeli św. Piotr nie wie, jak ma w danym razie postąpić. Jakkolwiek jest pewien stały regulamin, trafiają się wypadki, jakich regulamin nie przewidział. Otóż w takich wypadkach idzie św. Piotr po instrukcję do pana Boga i według niej urzęduje.

Dalej opowiadał Kubie ekonom, że taka procedura odbywa się od czasu, jak do nieba wszedł pewien cesarz niemiecki, a wszyscy święci bardzo się temu dziwili. I stało się jakoś, że w książce jest on zapisany, ale w niebie nikt go potem nie widział!

Tymczasem z niskim ukłonem oddalił się św. Piotr od tronu pana Boga i jeszcze więcej zamyślony podążył ku bramie. Smutny był, jakby z sobą niósł wyrok niekorzystny dla tych, którzy tam do bramy niebieskiej kołatają!...

Wszyscy cisnęli się ku bramie. Król Kazimierz podparł twarz ręką, jakby gotował się na jakąś boleść. Kuba przedarł się aż do samego św. Piotra, który teraz złotym kluczem bramę otwierał.

Gdy się brama otwarła, krzyknął Kuba z radości. Przed bramą stał liczny hufiec ludzi, ubranych w kontusze, kamieniami wysadzane karabele wisiały im u boku, a na głowie kołysały się sobolowe kołpaki. Między tym hufcem obaczył Kuba swego dziedzica. Chciał z nieba wyskoczyć i z dziedzicem się przywitać, ale św. Piotr marsem spojrzał na niego.

— Kto jesteście i czego żądacie? — zapytał św. Piotr kontuszowców tonem urzędowym, jakim do Kuby nie przemawiał.

Na te słowa wysunął się naprzód siwy jegomość w granatowym kontuszu, wzrostu olbrzymiego, i rzekł:

— Jestem Ekscelencja!

— A ja, Piotr, odźwierny! — odpowiedział św. Piotr.

— Mam więc zaszczyt św. Piotrze przedstawić ci szlachtę galicyjską...

— Galicyjską? powtórzył św. Piotr zwracając się do swego sekretarza, którym był najmłodszy święty — galicyjska szlachta... tam do kata, takiej szlachty nie znam i nigdy o niej nie słyszałem! Zobacz no Waszmość w najnowszym almanachu gotajskim, co to za szlachta!

— To szlachta polska, zamieszkała w Galicji — odpowiedział sekretarz.

— Niechże cię nie znam, Ekscelencjo! — zawołał, śmiejąc się św. Piotr, wprowadziłeś mnie w kłopot nie mały swoją szlachtą galicyjską! Czemuż po prostu nie nazwałeś ją polską?

— Nie chciałem was drażnić tym wyrazem, odpowiedział szlachcic-ekscelencja, bo jakkolwiek jestem konserwatystą, nie chcę jednak przy was poruszać sprawy, która w oczach waszych mogłaby uchodzić za rewolucję! Wyznaję, że kocham naszą przeszłość całem sercem, ale tylko jako archeologją! Nie masz nic niebezpiecznego w tej miłości, która może się snadnie pogodzić z miłością obecnego stanu rzeczy!

— Za wiele dyplomacji w twych słowach, ekscelencjo! Czyż to co wam pomoże, że się ukrywacie z tem, czem jesteście? Czy myślicie, że kogo tem w pole wyprowadzicie?... Czyż tutaj w niebie nie ma Polaków? O mamy tu ich bardzo wiele, a nawet kochamy ich...

Spostrzegł się św. Piotr, że nie należy zdradzać tajemnicy stanu i przyszłych dróg Opatrzności boskiej i zamilkł.

— I czegóż żąda ta zacna szlachta polska? zapytał po chwili.

— Wejść do królestwa niebieskiego — odpowiedzieli wszyscy.

— I do szczęśliwości wieczystej! — dodał ekscelencja.

Posmutniała twarz św. Piotra. Wyciągnął ramiona i zawołał:

— Smutno mi bardzo smutno, że waszej prośbie zadość uczynić nie mogę. Do nieba wejść nie możecie, bo to sprzeciwia się waszym, przez was samych uchwalonym i najwyżej potwierdzonym przywilejom! Na cóż wam szczęśliwości wieczystej, wszak macie — szynk wieczysty!

Wszyscy zdumieni spojrzeli po sobie. Św. Piotr mówił dalej:

— Moi mili! Jesteście zacni, pobożni, a nawet są między wami i tacy, którzy dzisiaj ludzkości przyświecają. Uczą ją bowiem wielkich cnót, ofiary i poświęcenia dla dobra ogółu, chociaż sami podobni są do owych świeczników Nerona, jak każdy z was na obrazie polskiego mistrza w Krakowie widział!... Bóg was wybrał na wojowników swoich, wyposażył was w męstwo i odwagę, wlał w serca wasze nie wygasłą, wieczystą nadzieję... Królowie dali wam przywilej wieczystego herbu i szabli wieczystej!... a wy dzisiaj przychodzicie, do nas tylko z przywilejem „wieczystego szynku!"

Milczenie głębokie zapanowało przed bramą.

— Szynk wieczysty! — mówił dalej św. Piotr, czyż nie widzicie, że właśnie ta pożądliwość wasza tak niskiego zarobku, zagrodziła wam drogę do szczęśliwości wieczystej... Jakże z tym przywilejem chcecie wejść do nieba? Tam szynkować nie wolno — a wy wyrobiliście sobie prawo wieczystego szynkowania .... Takiej wieczności w niebie nie ma — chyba tu, z dawnymi swymi propinatorami, poustawiacie sobie szynkfasy i łatwowierne duszyczki upajać będziecie, aby do nieba nie trafiły .. Z przywilejem „wieczystej szabli" moglibyście wejść do nieba — bo są tam rycerze Boga jak św. Marcin i inni — ale „wieczystego szynku" nie ma tam dla was!

Rzekłszy to, zatrzasnął św. Piotr bramą, chociaż jakiś szlachcic z ziemi sanockiej chciał protestować prosząc o głos, jakto na sejmie galicyjskim bywa.

Kuba usłyszał za bramą skargi i płacze, i żal mu było, że zacny dziedzic jego, musiał jak żyd arendarz wiecznie wódkę na kieliszki sprzedawać. Szynkować wiecznie! Taki przywilej sam sobie na swoje nieszczęście wyrobił!...

Kuba posmutniał jeszcze bardziej, gdy obaczył jak św. Piotr otrzymał do ekspedycji pakę konsensów na „wódki słodzone", które właścicieli szynków do rozpaczy doprowadzą, jak to widział u propinatorów przed bramą niebieską!

Żal mu było zacnego dziedzica i pobiegł przed tron Boga.

— Wielki i Miłosierny — zawołał padając na posadzkę — pozwól mi wyjść za bramę i memu dziedzicowi w utrapieniu jego dopomódz!...

Takiej to nędznej wieczności dorobił się on swoim „wieczystym szynkiem".

Bóg Kubie nie odpowiedział, ale zdawało mu się, że stał się ciężki i że leci, jak kamień na ziemię...

Poczuł pod sobą twardą ławę i otworzył oczy.

O dziwo! Cóż widzi?

Leży na ławie w swojej izbie, nakryty kożuchem, a przy ławie stoi syn i oczy z łez ociera rękawem.

— Dobrze, że tatunio nie umarli! — zawołał z radością.

— Nie umarłem? — zapytał zdziwiony Kuba.

— A nie, chociaż był już i cyrulik i ksiądz proboszcz z opłatkiem.

— Dzięki Bogu!... A żal ci było ojca? Cieszysz się, żem nie umarł?

— Żal, jak żal... ale dobrze, że pogrzebu już nie będzie i podatku rządowego!

— Tak?... No to podaj mi czem prędzej siermięgę, bo pójdę do dziedzica. Powiem mu, niech sprzeda zaraz swój „szynk wieczysty" żydom, którzy i tak nie wejdą do królestwa niebieskiego!... Może ich dobrze pociągnąć, bo to rzemiosło intratne!... Potem niech starosta przy nich stawia żandarma, aby tego dobrego nie było za wiele!

Syn nie zrozumiał ojca, ale domyślił się, że mu się w chorobie coś śniło!

Krzywcza nad Sanem 10. października 1888.

wielkiego patrjoty i pragnie wyłącznie słnżbie narodowej siły swe odtąd poświęcić. Oto brzmienie rzeczonego manifestu:

„Serbowie! Z rokiem 1889 upłynie pół tysiąca lat, odkąd stare państwo serbskie runęło na Kossowem polu. Podobało się Opatrzności, ażeby ta święta i uroczysta rocznica znalazła na pełnym chwały a dziś odnowionym tronie Nemanidów potomka narodowej dynastji Obrenowiczów. Wielki Miłosz i nieśmiertelny ks. Michał powołali państwo serbskie do świeżego życia i ugruntowali istnienie jego na silnych podstawach. Przez szesnaście lat usiłowaliśmy szczerze iść w ślady tych naszych wzniosłych przodków, a dzięki ofiarności naszego wiernego ludu powiodło nam się wprowadzić Serbię na drogę poważnego postępu, czem wywiązaliśmy się z przyrzeczenia, danego ludowi naszemu w d. 10 sierpnia 1872. I było to naszym obowiązkiem, wypływem gorącej miłości, z jaką staramy się serbską ideę państwową pielęgnować i bronić — ażeby śledzić bystro wszelkie niebezpieczeństwa, któreby mogły grozić młodemu państwu serbskiemu, i z całem wytężeniem naszych sił usuwać je od Serbii.

Narodzie serbski! Starajmy się wspólnemi siłami, mając na oku naszą zarówno świetną jak i smutną przeszłość historyczną, wyszukać te drogi, któreby nas od niebezpieczeństw ochronić mogły.

Moi wierni i drodzy Serbowie! Zaczerpcie razem ze mną, który szczycę się tem, że jestem pierwszym pomiędzy wami, zaczerpcie wspólnie z waszym, przez was samych obranym królem, cenną naukę z krynicy naszej przeszłości narodowej, ażebyśmy z pomocą niej strzegli się nadal tych błędów, któreśmy dotąd popełniać mogli, a które, gdyby się dalej powtarzać miały, musiałyby być najzgubniejszemi właśnie w tych naszych czasach, w których następcom naszym piękną i świetną przyszłość zapewnić chcemy.

Narodzie serbski! Najwłaściwszy, najwznioślejszy i najgodniejszy byłby to sposób, ażeby uczcić smutny dzień pamiątkowy bitwy na Kossowem polu. Serbowie! A czyż dziś w istocie grozi nam jaki ucisk z zewnątrz? Po wielu długich i poważnych doświadczeniach, które władca wasz na tronie zebrał, z całą świadomością istniejących stosunków przychodzi on dziś do was i mówi wam z głębi swego przekonania: Nie! Wszystkie europejskie mocarstwa pragną pokoju i życzą sobie, ażeby ich w używaniu tego pokoju pozostawiono. Polityka lojalnego uznania faktów, odpowiadających woli Europy, polityka dobrego porozumienia i wzajemnych stosunków przyjaznych między nami, a potężnemi mocarstwami sąsiedniemi, i ich panującymi, Franciszkiem Józefem i sułtanem Abdul-Hamidem, z którymi nas tyle codziennych, najrozmaitszych spraw łączy; — ta polityka, jaką osobiście inaugurowałem od czasu owych dziejowych wypadków, które całym Wschodem wstrząsnęły, gdy to potężny lud rosyjski i szlachetny jego władca Aleksander II. całą potęgę państwa i krew jego synów na oswobodzenie ludów chrześciańskich poświęcił, a bohaterska armia nasza za niepodległość ojczyzny walczyła; — polityka ta jest w całej swej rozciągłości na potrzebie europejskiego pokoju oparta, a z nią solidaryzuje się także dążność Serbii, aby się pokojowo nadal rozwijać. Może być, że polityka ta, nie zawsze i nie we wszystkich kołach znachodziła równe uznanie; mimo to oddaję ją z czystem sumieniem pod sąd historji.

Jeśli jednak młode państwo serbskie nie jest wystawione na napad zewnętrzny, to przecież wiszą nad niem ciągle te same niebezpieczeństwa, które w średnich wiekach rozpadnięcie się sławnego państwa serbskiego spowodowały. Nieszczęsna niezgoda wewnętrzna podminowała niegdyś jego podstawy, a podobna niezgoda podkopuje go i teraz. Dlatego poważnem i naczelnem zadaniem nas wszystkich powinno być dążenie, aby położyć raz koniec wewnętrznym rozterkom i zabezpieczyć nowo powstałemu państwu serbskiemu wzmocnienie się świeżem, zdrowem i normalnie rozwijającem się życiem. Tymczasem namiętności stronnicze rozpasały się u nas i doszły do punktu dotąd niebywałego.

Serbski Narodzie! Pierwszy król nowo powstałego królestwa serbskiego zwraca się do Ciebie i woła z głębi serca: Każ zamilknąć w duszy swej głosowi rozterek i oby wszyscy mieli na oku jednozgodnie tylko dobro ojczyzny. Pierwszy przykład tego chce ci dać twój król, i szczęśliwym jest, że może to uczynić.

Serbowie! Dalsze trwanie pustej walki stronniczej może tylko zawikłania na kraj nasz sprowadzić i uczynić Serbię znowu widownią tych smutnych wypadków, które nas od początku b. stulecia tak często i tak ciężko dotykały. Serbii potrzeba przedewszystkiem więcej pracy sumiennej, uregulowania finansów, zaprowadzenia równowagi w budżecie, i dążenia za pomocą oszczędności do tego, ażeby mogła własnemi siłami i potrzebom i zobowiązaniom swym sprostać. Serbii potrzeba jednem słowem takiego stanu wewnętrznego, któryby dzisiejsze walki partyjne w reprezentacji kraju złagodził i podjęcie wielu niezbędnych reform na wszystkich polach publicznego życia umożliwił.

Lecz choćby nie wiedzieć jak szczerze chciały poszczególne stronnictwa pracować dla dobra narodu, pozostaną ich usiłowania dopóty bezowocnemi, dopóki państwowe prawa zasadnicze i cała konstytucja państwa nie zostaną pod rozbiór wciągnięte. Konstytucja dzisiejsza nie jest mojem dziełem. Nie ja ją wytworzyłem, a przecież przestrzegałem i broniłym jej każdego czasu energicznie dlatego, gdyż mam to przekonanie, że źle działają te ludy, które lekkiem sercem i nierozważnie dążą do zmian w urządzeniach konstytucyjnych, które same sobie nadały.

I dzisiaj nie występowałbym z wnioskiem zmiany przed mój lud, gdybym nie widział, że pięćsetletnia rocznica rozpadnięcia się dawnego państwa, nadaje się jako rzadka, uroczysta a wzniosła sposobność, ażeby do wszystkich stronnictw tego kraju zaapelować, a przypomniawszy im obowiązki względem Serbii, starać się złagodzić i stłumić dawno już zażegniętą a dziś jaskrawym płomieniem buchającą niezgodę między synami jednej i tej samej ojczyzny.

Serbski narodzie! Powołując cię na świadka, zwracam się do wszystkich stronnictw tego kraju z wezwaniem, ażeby mnie w wypracowaniu nowego projektu konstytucji wspierały, a tem samem czyniąc zadość i mojemu i przez mój lud dawno objawionemu życzeniu, rozszerzyły polityczne i obywatelskie prawa tego kraju.

Serbowie! Na mocy mego, konstytucyjnie zawarowanego prawa królewskiego czuję się spowodowanym dzień 20 listopada (2 grudnia) b. r. naznaczyć jako dzień powszechnych wyborów celem wybrania wielkiej skupczyny narodowej, którą niniejszem do rezydencji mej na dzień 1 (13) grudnia 1888 powołuję.

Zaręczając wolność wyborów królewskiem słowem mojem, mam prawo oczekiwać, że ze spokojem i godnością, należącą się tak ważnemu aktowi, przystąpicie do urny wyborczej. Serbowie! Oby zgodne i świadome celów postępowanie korony i ludu serbskiego w r. 1889 stały się najgodniejszym pomnikiem pamiętnej rocznicy wypadków z r. 1389 i znalazło swój wyraz w nowej, silnej i niewzruszonej konstytucji, na której narodowe życie serbskie mogłoby się swobodnie rozwijać. i któraby przyszłość wolnego i niezawisłego ludu serbskiego po wszystkie czasy zabezpieczyła.

Oby nam wszystkim, ku dobru i zbawieniu ukochanej drogiej Serbii, w zamiarach naszych Bóg pomocy swej użyczyć raczył!

Dan w Belgradzie d. 14 (26) października 1888.

Milan, król Serbii".

* * *

Doniosły ten akt, pomimo zapewnień, iż pokojowej polityce serbskiej nic z zewnątrz nie grozi, wywołuje przecież wrażenie w kołach politycznych europejskich nie tyle dlatego, iż król dąży tak wybitnie do pogodzenia zwaśnionych stronnictw wewnętrznych, ile dla narzucającego się przypuszczenia, iż zgody wewnętrznej i wzmocnienia Serbii potrzeba królowi właśnie dla celów polityki zewnętrznej.

Po za zapewnieniami pokojowego rozwoju przebija się w manifeście przeczucie doniosłych wypadków na Wschodzie i konieczność zajęcia wobec nich stanowczej pozycji przez Serbię. Że pozycja ta nie byłaby przyjaźną dla Rosji, wynika nietylko z szczególnego zestawienia Austro-Węgier i Turcji jako mocarstw zaprzyjaźnionych, lecz z zupełnego przemilczenia o dzisiejszej polityce rosyjskiej i Aleksandrze III., obok wdzięcznej i pełnej pietyzmu wzmianki Aleksandra II. i ówczesnych czynów wojennych Rosji. Zrobić wszelkie ustępstwa wewnętrzne potężnym w kraju a pod wodzą Risticza ciągnącym ku Rosji radykałom, aby ich pozyskać dla austro-serbskiej polityki zewnętrznej, lub zgnieść ich przez otwarte się odwołanie do ludu i stłumić tym sposobem niesnaski wewnętrzne — oto zdaniem naszem główny cel manifestu.

Bułgarska mowa tronowa.

W sobotę zagaił ks. Ferdynand sobranie następującą mową tronową:

„Szczęśliwym się czuję, widząc was zebranych w Mojej stolicy na 2. sesję zwyczajną, w której, jak tusze, będziecie umieli odznaczyć się światłą i plenną dla dobra ojczyzny działalnością, jako też uległością a miłością ojczyzny i tronu.

„Z zadowoleniem konstatuję, że — dzięki powszechnemu pokojowi i panującemu w kraju zadowoleniu, porządkowi i spokojowi — zwłaszcza sprawa bułgarska coraz bardziej się utwierdza.

„Panowie reprezentanci narodu! Jednym z najwybitniejszych dla Bułgarji wypadków tegorocznych było otwarcie szlaku kolejowego Carybród-Sofia-Wakarel. Ta, funduszami wyłącznie bułgarskiemi i przez Bułgarję, w czasach krytycznych zbudowana kolej, przymnożyła krajowi kredytu i wszystkich światłych ludzi sympatje więcej niż cokolwiek dotychczas zjednała. Szlak ten połączył naszą stolicę z innemi stolicami i miastami Europy, a obcym daje możliwość bliższego poznania naszego narodu, tudzież słusznego ocenienia jego charakteru pokojowego i pracowitego, oraz usiłowań Bułgarów tak dla swego postępu moralnego i umysłowego, jakoteż dla strzeżenia swojej wolności i niezawisłości.

Moi pp. reprezentanci narodu! W moich częstych objazdach po Bułgarji z zadowoleniem spostrzegałem, że Mój ukochany naród cały się pracy pokojowej oddaje. Z naocznego przekonania mogłem poznać nieocenione dary i znakomite przymioty, w jakie Wszechmocny naród ten uposażył, i osobiście się przeświadczyłem o uczuciach miłości, wierności i uległości, jaką on dla ojczyzny i Mojej osoby pała. Głęboko rozczuliło Mię przyjęcie, jakie Mi wszędzie Moi poddani zgotowali; za co wam, jako ich przedstawicielom dzięki Moje składam.

Moi pp. deputowani! Taksamo szczęśliwym się czuję, konstatując okazaną od Mego wstąpienia na tron niezwyczajną gorliwość i usiłowania około wyćwiczenia i rozwoju walecznej armii, tudzież widząc, że ta armia stoi na wysokości sytuacji i w danym razie będzie umiała, zadość uczynić nadziejom i zaufaniu, jakie w niej ojczyzna i tron pokładają.

Moi pp. reprezentanci narodu! Rząd mój wygotował i wam przedłoży następujące projekta ustaw: 1) o budowie kolei Janzboli-Burgas; 2) o organizacji służby sanitarnej w Bułgarji; 3) projekt kodeksu karnego; 4) projekt ustawy spadkowej; 5) projekt ustawy o miarach i wagach.

Tusząc, że z całą uwagą zajmiecie się tak przedłożonemi już jak i przyszłemi projektami ustaw, a że gorliwie i pilnie oddacie się dobru i wielkości Bułgarji, upraszam dla was i pracy waszej błogosławieństwa Bożego i otwieram nową sesję".

Książę odczytał mowę tronową siedząc a z najczyściejszym akcentem. co powszechny podziw obudziło. W toku mowy i po niej rozlegały się oklaski serdeczne i brzmiały dalej na ulicach z szeregów szpaleru wojskowego i ludności. Na placu Aleksandrowskim defilowało wojsko w paradzie przed księciem i jego matką, która także w sobraniu obecną była.

Awans listopadowy

ogłoszony został w dzienniku rozporządzeń armii z dnia 27 bm. Już nadzwyczajny awans z 18. sierpnia br. obejmował bardzo znaczną liczbę posuniętych na wyższy stopień, a obecny normalny awans jesienny jest także obfitym. Powodów tych bardzo korzystnych stosunków co do awansu, szukać należy w dozwolonem przez delegacje powiększeniu liczby oficerów, które jak wiadomo spotęgować ma bitność wojska.

Między innemi awansowało o stopień wyżej 81 podpułkowników (4 z jener. sztabu, 16 z piechoty, 6 z kawalerji, 4 z artylerji, a 1 w stadninach); podpułkownikami zostało 54 majorów (10 z jen. sztabu, 30 z piechoty, 9 z kawalerji, 3 z artylerji, a z oddziału sanitarnego i ze stanu armii po 1); majorami zostało 70 kapitanów i rotmistrzów I. klasy (10 z jen. sztabu, 39 z piechoty, 4 z kawalerji, 1 z gwardji, 9 z artylerji, 4 ze stanu armii, a po 1 z inżynierji, oddziału kolejowego i sanitarnego).

W marynarce awansowało 13 w randze kapitanów. Dalej zamianowano: w audytorjacie 2 jenerał-audytorów, w oddziale lekarzy wojskowych 11 lekarzy sztabowych, w obronie krajowej 2 jenerałów i 3 półkowników, a w żandarmerji 3 oficerów sztabowych. Ostatecznie kapitanami i rotmistrzami I. kl. zostało 183 kapitanów i rotmistrzów II. kl., 400 poruczników zostało kapitanami i rotmistrzami II kl., 366 podporuczników zostało porucznikami a 374 kadetów zastępców oficerów zostało podporucznikami.

* * *

Majorami mianowani zostali arcyksiążęta: Franciszek Ferdynand przy 102 pp. i Eugeniusz. Arcyksiążę Otto mianowany został rotmistrzem I. klasy przy 6 p. drag.

Feldmarszałkiem-porucznikiem mianowany został Józef Wattek, komendant 11 dyw. piesz., Teodor Ott von Ottenkampf, komendant 30 dyw. piesz.

Jenerał-majorami mianowani: Teodor Seracsin, w 59 bryg. piesz., Teodor Neuwirth von Neufels z prowizorycznem przydzieleniem do krakowskiej komendy obrony krajowej, Hugo Bilimek von Waissolm nadetatowy w p. p. nr. 20.

Pułkownikami mianowani: Stefan Jaworski w pp. nr. 95, Emil Medycki w pp. nr. 40, Henryk Polko w 11 p. uł.

Podpułkownikami: Franciszek Pitsch w 41 pp. Leopold Mastny w tym samym, Juliusz Słoninka w 20 pp., Karol Morawetz w 3 p. uł., hr. Kalneky de Köröspatak w 11 p. uł.

Majorami: Bonawentura Drążkiewicz w 10 pp. Kleofas Sacher w 45 pp., August Hüttenbach w 45 pp. przy 43 pp., Alfred Hauptman w 24 pp. przy 41 pp. Aleksander Mannsbart przy 40 pp., Leopold Hopels, komendant składu artylerji w Przemyślu z przeniesieniem do Pragi, Karol Kilian w 11 p. art.

Kapitanami I. kl. mianowani w pułkach piech. kapitanowie II. kl.: Kolitscher Karol w p. 9. Halma Herman 56, Dedoviez Edward 80, Neumann Józef 57, Plemenczic Wawrzyniec z 20 przy 16, Gatalica Fabian 13, Wodziczko Edward 41, Zboźeń Franciszek 57, Büsch Jan 20, Popowiczin Jerzy 77, Fikerment Alfred 10, Kukicz Emanuel 77, Neumayer Franciszek 10, Dąbrowski Artur 93, Kutschereuter Feliks 90. Krauss Karol 80, Mörk von Mörkenstein Aleksander 45, Kliczka Jan 45, Sheibal Wilhelm 13, Heinninger Ferdynand 13, Schmidt Maksymilian 95, Muzika Józef 13.

Kapitanami II. kl. mianowani w pułkach piechoty porucznicy: Górowski Wincenty 90, Szermański Włodzimierz 13, Kramer Franciszek 80, Kucyk Teodor 10, Dürrigl Adolf 58, Daszkiewicz Wiktor i Nowicki Józef obaj przy 24, Walter Karol 77, Kotzourek Antoni 45, Spitzberg Wilhelm 45, Konrady Alfred 89, Maliborski Jan 40, Dimitriewic Paweł 41. Prikryl Józef 9. Aleksandrowicz Franciszek 24, Fleminger Frydryk z 95 przy 77, Dr. Rona Ludwik 15, Tichy Władysław 15, Turek Stanisław 20, Szczurowski Maksymilian 10, Brazda Burghard 9, Wais Józef 45.

Porucznikami mianowani w pułkach piechoty podporucznicy: Krauss-Clislago Henryk 14. Rebrascha Karol 10, Turek Antoni 13, Richter Jan 80, Langer Adolf 24, Dąbrowiecki Eugeniusz 57, Kuczera Karol 58. Reymann Hugo 30, Breith Ferdynand 9, Zawiliński Tadeusz 98, Ludwik Ignacy 95, Dżułyński Wiktor 89, Ellinger Franciszek 20, Czermiński Jan 90, Wojewódka Eugeniusz 24, Czaykowski Eugeniusz 65, Tomljenovicz Józef 77, Wyrobek Franciszek 13, Brożek Marcin 57, Vuesinioz Eugeniusz 89, Mochnacki Franciszek 80, Waniek Henryk z 55 przy 40, Fiecker Adolf 95, Jasiński Marjan 80, Jacubenz Paweł 58, Mustetin Józef 50, Czernyl Teobald 30, Bartmann Paweł 90, Hrdliczka Paweł 45, Sagai Jan 90, Hadler Frydryk 41, Stika Józef 13, Kraliczek Franciszek 77, Maftyniuk Tytus 95, Czerniawski Jerzy 83, Braunn Gustaw 58, Kohlberger von Brauden Romuald 55.

Podporucznikami zamianowani w pułkach piech.: Kirchberger Karol 20, Krämmer Emil 55, Linde Władysław 75, Winkler Alojzy 50, Steinbrecher Rudolf 13, Tymkowicz-Czaykowski Sas Władysław 24, Ziegler Felix 20, Mikasinović Radosław 89. Mayer Ludwik 15, Bassaraba Adolf 50, Heidmann Rudolf 10, Schweiger Ludwik 10, Frauendorfer Demetschek Franciszek 40, Maly Wacław 57, Fischer Edward 41, Zothe Fridolin 90, Hellering Jan 58, Mrazek Karol 9, Werner Gabryel 80, Baudisz Ottokar 13, Erbanowić Marcin 9, Sallagar Hermann 45, Mareeek Karol 20, Peessell Artur 50, Ontl August 24, Kleczkowski Józef 102, Hüttel Rudolf 55, Kauders Krzysztof 15, Schaffer Franciszek 77, Janousek Bogusław 20, Maurović Juliusz 80, Schneider Juliusz 45, Kopstein Ernest 24, Kretz Erhard 40, Kintzl Ottokar 40, Zelinka Napoleon 95. Zuckerer Franciszek 15, Salomon von Friedbdrg Juliusz 9, Zelenika Jan 30, Kispert Maksymilian 95.

W batalionie strzelców mianowani porucznikami: Worisek Wacław 13, Böh von Rostkron Ferdynand 13, Zoratti Rudolf 30.

Podporucznikami: Nikel Franciszek 13.

W kawalerji mianowani rotmistrzami I. klasy: Pokorny Karol w p. uł. 8, Dębicki Michał w 13 p. huz., Iskierski Juliusz w 9 p. dragonów.

Rotmistrzem II. kl.: Carina Aleksander w 8 p. ułanów.

Porucznikami: Hr. Lubieński w 13 p. uł., Maciejowski Ludwik w 3 p. uł., hr. Lasocki Józef w 1 p. uł., hr. Herberstein Herbert w 6. p. drag., Karasek Franciszek w 11 p. uł, hr. Ledóchowski Kazimierz w 3 p. drag., Gorajski Roman w 10 p. drag., br. Schnehen Maksymilian w 6. p. drag., hr. Werveld Maksymilian w 8 p drag.

Podporucznikami: Parseval Ferdinand w 8 p. uł., hr. Arz Paweł w 8 p. drag., Feith Oskar w 11 p. uł., Peschke Fedory w 3 p. uł., br. Pernstein Otton w 6 p. drag., Jarosz Ludwik w 11 p. drag.

W artylerji kapitanami I. kl.: Delleczek Antoni w 22, dyw. bat. ciężkiej, Schmid Jan w 11 pułku, Commersi Jan w 22 dyw. bat. ciężkiej.

Kapitanami II. klasy: Schatra Józef przy składzie artyl. w Przemyślu, Widerwitz Józef w 2 dyw. bat. c., Kallausch Gustaw w 11 p.

Podporucznikami. Wimmer Józef w 11 puł., Knuzek Rudolf przy 6 bat. art. fort., Teufel Leopold przy lwowskim składzie art., Weigel Stefan przy 1 pułku, Rössler przy 1 pułku, Golleb Udo przy 11 dyw. bat. c., Scholler Wincenty przy 2 bat. dyw. c., Ilming Ferdynand przy 6 bat. art. fort., Bittner Franciszek przy 1 p.

W inżynierji kapitanami II. klasy: Leganowicz Bronisław przy dyrekcji Preszburskiej, Meister Jan przy dyrekcji w Przemyślu.

Porucznikami: Zaleski Mieczysław w 1 pułku, Plachota Franciszek j. w.

Porucznik Kuliński Julian przy komendzie 1 korpusu mianowany został kapitanem II. kl.

W rezerwie mianowani porucznikami podporucznicy: Zyborski Hyacynt przy 77 p. p.. Urbanek Antoni w 9 p., Czermak Karol w 9 p., Boczek Karol w 9 p., Ferall Ludwik w 80 p., Dr. Pittner Neuwirt Franciszek, i Skalicki Karol w 77 p.

Podporucznikami w pułkach piechoty: Dutczyński Władysław w 55 p., Pieleszek Jan w 95 p.. Mocker Frydryk przy 13 bat. strzelców.

W rezerwie kawalerji porucznikiem mianowany Pichler Herman 8 p. drag.

W rezerwie kawalerji mianowany podporucznikiem Weissmann Klemens z 8 p. uł. przy 13.

W rezerwie artylerji mianowany podporucznikiem Szajna Paweł przy 6 bat. art. fort.

Przy marynarce mianowany podporucznik liniowy II. kl. Dąbrowski Alfred takimże podporucznikiem I. klasy, a lekarz fregatowy dr. Okuniewski Jarosław lekarzem korwetowym.

Sztabowym lekarzem mianowany lekarz pułkowy Frantz Edward przy szpit. garn. w Przemyślu.

Lekarzem pułkowym I. klasy mianowany dr. Kozub Franciszek przy 10 p. piechoty.

Lekarzami pułkowymi II. kl. mianowani: Dr. Steuermark Aleksander przy 20 p. piech., dr. Bleicher Paweł przy 11 p. drag. i dr. Lech Stanisław przy 15 p. piechoty.

Kapitanem rachunkowym II. kl. mianowany Słabkowiski Józef przy 95 p. piech.

Porucznikiem rachunkowym Spunberg Dawid przy 40 pp.

Podporucznikami rachunkowymi: Marcinkowski Władymir z 55 pp. przy 85. Biero Aleksander z 13 pp. przy 11 p. art., Kriklewicz Antoni przy 95 pp.

Zarządcą prowiantowym mianowany oficjał I. kl. Sławik Emil przy magazynie lwowskim.

Ks. Kunicki Kassian we Lwowie mianowany kapelanem wojskowym II. kl.

Oficjałem II. klasy w branży kontroli rachunkowej mianowany Abranowicz Henryk.

Oficjałami prowiantowymi I. kl. mianowani: Badierski Juliusz przy magazynie krakowskim i Prochaska Franciszek przy magazynie tarnowskim.

Oficjałem II. klasy Schenk Józef przy magazynie tarnowskim z przeniesieniem do Czerniowiec.

Oficjałami III. kl. akcesiści: Steiner Konrad, mag. prow. we Lwowie, Liebesmann Mojżesz przy magazynie w Tarnopolu, Huber Jan przy magazynie w Krakowie, Suchanek Antoni przy magazynie w Przemyślu, Ochman Rudolf przy magazynie w Jarosławiu, Zajączkowski Władysław przy magazynie w Krakowie.

Akcesistami rezerwowymi: Ludwicek Jan przy magazynie we Lwowie, Meidinger Wawrzyniec przy magazynie w Tarnowie.

Praktykantem adjutowanym Kammermann Feiwel przy mag. w Krakowie.

Podweterynarzem I. kl mianowany Schmerl Franciszek przy 11 p. drag. II. kl. Nemeczek Frydryk przy 11 p. art.

W obronie krajowej mianowy jen. m. pułkownik Teodor Neuwirth von Neufels, pułkownikiem podpułkownik Gustaw Głodziński, majorem kapitan I. klasy Wilhelm Fuchsa.

Kapitanami II kl. porucznicy: Andrzej hr. Dieduszycki, Mieczysław Filipowski, Jakób Panusiewicz i Hugo Pospischill.

Mianowano też 23 poruczników i 21 podporuczników.

* * *

Dziennik rozporządzeń z 27. bm. zawiera jeszcze następujące zmiany personalne:

Podpułkownik Franciszek Siglitz został komendant 1 p. art., Major Maksymilian Hodits Wolframitz przeniesiony został z 14 p. do 1 p. uł.

Do stanu czynnego obrony kraj. przeniesieni zostali: Porucznik Jerzy Stemm 30 pp. i podporucznik Józef Stamm z 11 p. uł.

Starszy intendant wojskowy II. klasy Piotr Depres Wiesenfels z intendantury 11 korpusu został szefem intendantury tego korpusu. Porucznik Hordt Teodor 30 pp. przydzielony został do sztabu jen.

Technicznemu i administr. komitetowi przydzieleni zostali porucznicy: Hajeck August z 1 pp. i Pangher Józef z 6 bat. art. fort., a intendanturze wojskowej porucznicy Scherer Leo z 80 pp. i Mrnak Józef z 2 p. inż. do intendantury 1 korp. i oficjał Gottscheer Ryszard z magazynu we Lwowie do intendantury 15 korpusu. Porucznik Łączyński Kazimierz z obrony krajowej przydzielony został 11 p. ułanów.

Przeniesieni zostali kapitanowie Scherer Reinhard z 9 pp. do 7 bat. strzelców, Seelig Karol z 15 pp. do 18 bat. strzelców, Stipetic Michał z 30 pp. do 69 pp., Radanevich Emil z 45 pp. do 91 pp., Wlatschiha Edward z ciężkiej dywizji bat. 22 do 8 p uł. Czeszka Karol z 12 bat. art. fort. do 6 bat. art. fort. Strobl Stanisław z 6 bat. art. fort. do 11 bat. art. fort., Göbel Paweł komendant z magazynów artylerzyckich z Josefstadtu do Przemyśla. Tomkiewicz Hipolit z 41 pp. do 40 pp., Merta Teodor z 58 pp. do 98 pp. Porucznicy Semp Adolf z 10 pp. do 41 pp., Richter Adolf z 28 pp. do 30 pp., Zary Franciszek z 40 pp. do 87 pp., Selinka Ferdynand z 54 pp. do 50 pp., Reinisch Eugeni ze sztabu artyler. do ciężkiej dywizji baterji, Klein Karol z magazynu artyl. w Krakowie do Karlsburga.

Podporucznicy Machalicki Zdenko z 56 pp. do 75 pp., Fritschek Józef z 79 pp. do 58 pp., Ingarden Jan z 94 pp. do 80 pp., Słupesanowski Konstanty z 98 pp. do 41 pp., Rodakowski Ernest z 11 p. ułanów do 1 p. uł, Loidl Jan z magazynu art. w Karlsburgu do Krakowa, Lorenz Ludwik z 11 p ułan. do 9 bat art. fort., Lubieński Tomasz z 10 pp. do 20 pp., Lindner Albrecht z 20 pp. do 88 pp., Pollak Józef z 77 pp. do 90 pp., Meister Jan z 83 pp. do 89 pp., Stiepöck Hermann z 89 pp. do 84 p. Kapitan Martinek Józef z dyrekcji inżyn. w Krakowie przeniesiony został do ministerjum wojny.

Dalej przeniesieni zostali lekarze pułkowi dr. Krumpholz Józef ze szpitala garniz. we Lwowie do 95 pp., dr. Matschnig Edward z 16 p. huzarów do 85 pp., dr. Bubeniczek Franciszek z 95 pp. do 9 p. prag., dr. Zucker Józef z 40 pp. do 55 pp., dr. Myrdacz Paweł z 55 pp. do szpit. garniz. we Lwowie i starszy lekarz dr. Grabowski Marjan ze szpitala garniz. w Krakowie do 90 pp.

Porucznik rachmistrz Passinowicz Stanisław przeniesiony został z 4 bat. strzelców do 15 pp.

Starszy intendant wojskowy Khistler Herman z 11 korpusu przeniesiony został do intendantury 9 korp.

Przeniesieni zostali intendanci Kociuba Gabryel szef intendantury 11 dyw. piechoty do 2 dyw. piechoty. Spengler Karol z intendantury 8 korpusu do 11 dywizji piechoty jako szef, Deutsch Emanuel z intendantury 11 korpusu do 18 dywizji piechoty, Herzog Antoni z intend. 1 korp. do 18 dywizji piechoty, Theiler Józef z intendantury 14 korp. do 1 korpusu, Glaser Jan z intendant. 13 korp. do 11 korpusu.

Akcesista prowiantowy Maurer Adolf z Hermannstadtu przeniesiony został do Krakowa.

Kapelan wojskowy Schmidt Józef z Krakowa przeniesiony został do szpit. garniz. w Przemyślu.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 29. października.

* **Namiestnik hr. Kazimierz Badeni** objął dziś urzędowanie.

W sobotę przybył rannym pociągiem wraz z żoną z Wiednia do Krakowa, zamieszkał pod „Baranami" i był obecnym na ślubie panny Emilii Badenianki, córki hrabstwa Badenich z Branic z p. Julianem Tołłoczko, który odbył się o godz. 5 popoł. w kościele św. Barbary. Związek ten małżeński pobłogosławił ks. Badeni T. J. W sobotę pp. namiestnikowstwo obecni byli na przyjęciu u pp. Edwardów Tołłoczków, którzy podejmowali grono członków obu rodzin przybyłych na tę uroczystość, oraz licznych przyjaciół z towarzystwa krakowskiego. W niedzielę rannym pociągiem kurjerskim odjechał p. namiestnik do Lwowa.

Przyjęcie na wszystkich stacjach było bardzo serdeczne. W Tarnowie przybył na dworzec arcb. Łobos z kapitułą, ks. Eust. Sangnszko z Radą powiatową i licznem obywatelstwem. W Rzeszowie witał namiestnika burmistrz p. Zbyszewski. Obywatele przybyli przeważnie w narodowych strojach. W Jarosławiu powitano p. namiestnika okrzykami: „Niech żyje!" — a następnie przemawiał do niego burmistrz p. Myszkowski. W Przemyślu przybył na dworzec ks. biskup Solecki z kapitułą, p. Czajkowski z Radą powiatową i p. Dworski z Radą gminną.

Do Lwowa przybył namiestnik wczoraj o godz. 4. popołudniu. Na dworcu kolei oczekiwali przybycia pociągu licznie zebrana publiczność, dostojnicy i urzędnicy.

Hr. Kazimierz Badeni, wysiadłszy z wagonu w towarzystwie brata, hr Stanisława Badeniego, po wymianie słów z marszałkiem hr. Tarnowskim i wiceprezydentem Löblem wszedł do poczekalni I. klasy gdzie p. prezydent Mochnacki powitał go następującą przemową: „J. W. P. Hrabio dostojny Panie Namiestniku! Łaską i zaufaniem Najjaśniejszego Pana powołany na najwyższą godność rządową w kraju, przyjm od Reprezentacji miasta Lwowa to szczere powitanie i najserdeczniejsze życzenia z powodu dostąpienia tak wysokiego zaszczytu. Wstępując w mury tego grodu i obejmując trudny urząd naczelnika kraju, pomnij, że ważne i żywotne sprawy naszego miasta i całego kraju spoczną w Twoich rękach. Spełnij więc nasze nadzieje i opiekuj się niemi tak jak to na znakomitego i sprawiedliwego Męża i wiernego Syna tej ziemi przystoi — a towarzyszyć Ci będą zawsze i wszędzie miłość nasza i wdzięczność nasza, a Bóg oby użyczył pomocy!

Na przemowę tę p. namiestnik odpowiedział w te słowa:

„Całem sercem dziękuję za serdeczne przyjęcie. W trudnem zadaniu, które mię z woli N. P. czeka, jest dla mnie otuchą, iż już na wstępie mego urzędowania reprezentacja m. Lwowa tak życzliwie mię przyjmuje. Mam nadzieję, iż niebawem będę miał sposobność bliżej panów poznać i obszerniej pomówić. Obecnie dziękując za uprzejme przyjęcie, proszę Was panowie byście życzliwość swą dla mnie zachowali a proszę Was równocześnie o współdziałanie, zapewniam, że bardzo na nie liczę".

Następnie wsiadł hr. K. Badeni do powozu i pojechał do miasta. Zajął on tymczasowo mieszkanie swego brata hr. Stanisława Badeniego.

Dziś o godz. 10. objął hr. Badeni urzędowanie. W południe przedstawiali się p. namiestnikowi członkowie Wydziału krajow. w narodowych strojach wraz z marszałkiem krajowym, wszystkie władze rządowo pod przewodnictwem swych szefów, Rada szkolna krajowa, grona nauczycielskie szkół średnich itp.

* **Jenerał Rodakowski,** właściciel 95 pułku piechoty załogującego we Lwowie, przejeżdżał onegdaj wieczorem przez Lwów z powrotem z jubileuszu 11 pułku dragonów w Żółkwi. Na dworcu zebrał się cały korpus oficerski w paradzie z komendantem na czele. Na peronie ustawiła się muzyka pułkowa wraz z kapelmistrzem. Po nadejściu pociągu wręczono pani Rodakowskiej dwa wspaniałe bukiety. Jenerał Rodakowski przepędził godzinę przestanku wraz z korpusem oficerskim w sali I. klasy. Przez cały czas przegrywała na peronie muzyka pułkowa.

* **P. Stanisław Rittel** rodem ze Lwowa współpracownik *Dziennika Polskiego* otrzymał dziś w tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

* **Mianowania.** Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela, Dymitra Błokura, w Woli wielkiej, stałym nauczycielem młodszym zawiadującym szkołą filialną w Woli wielkiej: rzeczywistego nauczyciela, Michała Eustachiewicza, w Bobowy, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Ciężkowicach; tymczasowego nauczyciela, Franciszka Ksawerego Zająca, w Jasionce, stałym młodszym nauczycielem zawiadującym szkołą filialną w Jasionce.

Radca sądu kraj. wyższego w Krakowie Siegler, został zamianowany jeneralnym adwokatem przy najwyższym trubunale w Wiedniu.

* **Zaduszki.** W dniach 1. i 2 listopada b. r. będzie ulica Piekarska od godz. 3. po południu dla przejazdu zamknięta. Dojazd do cmentarza Łyczakowskiego wyznacza się ulicą Kochanowskiego (Rury), a odjazd ulicą Łyczakowską. Dla uniknięcia ścisku otworzono drugi wchód do cmentarza z ul. św. Piotra i Pawła naprzeciw realności kamieniarza pana Schimsera.

* **Z życia towarzyskiego.** W Krakowie odbyły się 27. bm. trzy śluby. Pierwszy p. Juliana Tołłoczki z panną Emilią Badenianką, córką hrabstwa Stanisławów Badenich z Branic, drugi panny Marji Jabłońskiej z dr. Dyonizym Markiewiczem, lekarzem z Krosna, trzeci panny Amandy Nowaczyńskiej z p. Stanisławem Nenyczko, adjunktem z Tarnowa.

W Janowie, na Podolu galicyjskiem odbył się ślub Karola hr. Starzeńskiego, właściciela klucza Paniewieckiego z panną Adaminą hr. Chołoniewską, córką ś. p. Józefa hr. Chołoniewskiego i Adaminy z hr. Potockich.

W Karlsbadzie odbyły się zaręczyny księżniczki Marji Teresy de Bourbon z księciem dziedzicznym Wilhelmem Hohenzollern. Narzeczona jest córką Matyldy Luwiki, księżniczki bawarskiej, oraz hr. Trani, księcia obojga Sycylii.

† **Walenty Nasierowski,** kapitan wojsk polskich, ostatni z Belwederczyków, zmarł w Poznaniu 27. bm. Sp. Walenty urodził się w r. 1808 w wsi Mącznikach w księstwie Poznańskiem. Kształcił się w kadetach w Kaliszu. Następnie uczęszczał na uniwersytet warszawski na wydział prawno-administracyjny. Tam zastała go rewolucja z r. 1830 i noc 29. listopada. Śp. Walenty przyłączył się do powstania i wziął udział w wyprawie na Belweder na w. ks. Konstantego. W wyprawie tej, jak wiadomo, wzięło udział 18 młodzieńców cywilnych i wojskowych.

Rozdzielili się oni na dwa oddziały po dziewięciu. Jeden oddział pod komendą Trzaskowskiego wpadł do Belwederu od frontu. Do tego oddziału należał śp. Nasierowski. Drugi oddział pod dowództwem Kobylańskiego ruszył do ogrodu belwederskiego, aby działać z tyłu pałacu na przypadek, jeśliby ks. Konstanty wybiegł do ogrodu. Jak wicher oddział frontowy przebiegał pałac szukając ks. Konstantego. Napróżno. Ks. Konstanty schronił się do pokojów swej żony przestraszony, drżący. W poszukiwaniu za księciem ranili prezydenta miasta Warszawy Lubowidzkiego, a następnie zabili jenerała Gendre, powszechnie nienawidzonego i pogardzonego od wszystkich. Cała scena ta trwała — jak pisze M. Mochnacki — zaledwie kilkanaście minut. Obydwa oddziały nie znalazłszy księcia, opuściły Belweder i udały się ku Łazienkom. Z tych 18 młodzieńców, którzy się odważyli na nader niebezpieczną wyprawę belwederską, jeden tylko pozostawał przy życiu śp. Nasierowski. W sobotę 27. bm. i on ostatni zstąpił do grobu.

Po wyprawie tej śp. Nasierowski wstąpił do wojska, a mianowicie do 19 pułku piechoty. Miał udział w bitwach pod Białołęką, Grochowem, Rajgrodem i Szawlami. W ostatniej trzykrotnie był ranny. Walecznością i męztwem dosłużył się stopnia kapitana.

Po upadku powstania wraz z innymi wyszedł za granicę, a mianowicie do Francji. Przebywał tam lat 18. Dopiero w r. 1848 powrócił do księstwa, a ożeniwszy się z panną Filipiną Wilczyńską, osiadł w wsi Oczkowicach w Krobskiem. Tam poświęcał

się gospodarstwu, a brał nadto żywy udział w sprawach publicznych, służąc im z wielkim zapałem i gorliwością.

Lat temu blisko ośm brał udział w obchodzie jubileuszowym pięćdziesięcioletniej rocznicy powstania z r. 1830 i na sali bazarowej w Poznaniu przemawiał gorąco a serdecznie do kolegów z r. 1830 i zebranych rodaków.

* **Zmarli.** Józef Grabowski, kapitan wojsk polskich z r. 1863, następnie wychodźca, zmarł w Botuszanach w Rumunii d. 24. bm. Pogrzeb odbył się 25. bm. przy licznym udziale współtowarzyszów wygnania. Po egzekwiach w rz. kat. kościele w Botuszanach, ciało przywieziono do Kalineszt, a to na życzenie właściciela tych dóbr p. Jana Miclescu, którego majątkiem zmarły przez ćwierć wieku administrował.

Na wsi pod Kazaniem zmarł obywatel Józef Młocki. Zapisał on 2.000 rs. na warszawskie instytucje dobroczynne.

Anna Gasztowttowa, wdowa po śp. dr. Maurycym Gasztowtcie wychodźcy z r. 1831, matka: Wacława, Gabrjela, Zygmunta i Gastona, byłych uczniów szkoły polskiej, zmarła d. 21. b. m. w Wersalu w 66 r. życia.

W Warszawie zmarł radca stanu Cezary Dawidowski, naczelnik wydziału admin magistratu. Jako dyrektor lombardu miejskiego wprowadził do tej instytucji wiele korzystnych reform. Szczególną opieką otaczał kościoły i dozory parafjalne przy wyjednywaniu zapomóg na reparacje świątyń oraz zezwoleń na zbieranie składek.

W dobrach własnych Chęciny zmarł w 64 r. życia, Antoni Łabęcki, obywatel ziemski, b. sędzia pokoju powiatu gostyńskiego.

W Pyrmont zmarła na paraliż serca w 57 r. życia księżna Helena Waldeck-Pyrmont, siostra księcia Adolfa Nassauskiego, matka królowej niderlandzkiej i ciotka królowej rumuńskiej.

* **Niezwykła owacja** na rzecz prezydenta Smolki w Radzie państwa do łez wzruszyła go. Po posiedzeniu hr. Taaffe przyszedł do biura prezydjalnego i osobno mu winszował. „Podobnej manifestacji, dodają, jednogłośnej — cała Izba powstała i klaskała przez pięć minut — Rada państwa nigdy jeszcze nie była widownią, a stało się to w położeniu naprężonem między stronnictwami. To też w Izbie nie znajdzie się drugi człowiek, któregoby wszystkie stronnictwa tak i od tak dawna poważały.“

* **Walne zgromadzenie** członków stowarzyszenia „Wzajemnej pomocy nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych miejskich“ odbyło się onegdaj pod przewodnictwem dyrektora Kościuka. Z przedłożonego sprawozdania widzimy, że stowarzyszenie rozwija się pomyślnie, liczy obecnie 216 członków i posiada majątku 1527 zł. Od 1. stycznia 1887 do 25. b. m. 1888 miało ono ogółem dochodu 404 zł. 99 ct., a zapomóg wydano w tymże okresie razem 24 członkom na sumę 885 zł. Z braku dostatecznego kompletu, uchwałę co do zmiany statutu i przeprowadzenia nowych wyborów wydziału, odłożono do soboty dnia 3. listopada o godzinie 3. po południu.

* **Nadzwyczajne walne zgromadzenie akademików,** zwołane przez polską „Czytelnię akademicką“, oraz ruskie „Akademickie Bractwo“ i „Akademicki Kružok“, odbyło się wczoraj z wieczora na uniwersytecie wobec rektora dr. Piętaka i komisarza policji Zajączkowskiego, przy nadzwyczaj licznym udziale młodzieży.

Przewodniczącym obrano akademika Laskownickiego, który powitawszy zgromadzenie, przystąpił do omówienia znanego naszym czytelnikom orzeczenia policji.

Akad. Procyk (Rusin) zaznaczył, iż rozporządzenie zagraża wolności akademickiej i wyrządza krzywdę młodzieży. Mówca zbija następnie żarliwie wywody policji. Na zebraniach w czytelni, o których zarząd każdym razem władzę zawiadamia, pracuje młodzież nad wzbogaceniem swej wiedzy, a odczyty i prelekcje nie mają nic wspólnego z bieżącą polityką. Na zebraniach tych z po za grona młodzieży, bywają chyba sami tylko profesorowie i mężowie nauki, co sprawozdania z lat dawniejszych również przecież wyraźnie zaznaczają, a okoliczność ta nie budziła dawniej podejrzeń policji.

Pan Ciesielski wyraził radość z poparcia i solidarności Rusinów w sprawie wolności, i wyraził życzenie, aby wspólność ta i jedność na przyszłość w każdej sprawie była trwałą. Nowe rozporządzenie dąży widocznie do rozwiązania Kółek akademickich.

Przemawiali następnie i inni mowcy. Wywody ich kilkakrotnie komisarz rządowy przerywał. poczem przystąpiono do uchwalenia zaprojektowanych wniosków, zmierzających ku zapobieżeniu prawomocności postanowienia policji.

Wybrano komisję z grona wszystkich trzech kółek akademickich, złożoną z 9 członków, w celu zreferowania rekursu do namiestnictwa przeciw powyższemu orzeczeniu; polecono tejże komisji wysłać deputację do namiestnika, a równocześnie i do senatu akademickiego, by tenże swobodę i wolność akademicką wobec rządu wziął w obronę. Odpis rekursu uchwalono przesłać Kołu polskiemu w Wiedniu.

Na wypadek, iżby rekurs powyższy nie odniósł pożądanego skutku, polecono komisji, zwołać celem dalszych narad ponowne walne zgromadzenie.

* **Niezwykłe samobójstwo.** W Czerniowcach podoficer 2 kompanii 41. pułku piechoty, nazwiskiem Mireutza, z powodu przekroczenia regulaminu, skazanym został na karę. Wśród kolegów wyraził się Mireutza, że raczej odbierze sobie życie, a kary nie przyjmie. W piątek 26. bm. po południu, powróciwszy z ćwiczeń, nabił on kulą karabin i położył na swem łóżku, następnie zawołał jednego z rekrutów, dał mu do rąk inny, nienabity karabin i począł go mustrować w celowaniu, rozkazując przytem, aby rekrut celował mu w piersi. Gdy widział, że żołnierz wprawił się już w celowaniu, polecił mu odłożyć nienabitą broń, a wziąć karabin z łóżka. I znowu powtarzał ćwiczenia. W końcu kazał wycelować do siebie w piersi i zakomenderował: „Feuer“. Żołnierz pociągnął cyngiel, nie wiedząc, że broń nabita. Rozległ się strzał i Mireutza padł na ziemię trupem.

* **Dyrekcja teatru** donosi, że dla wygody publiczności zaprowadzono w kasie teatru telefon. Oprócz tego posiada kancelarja teatru osobny telefon.

* **Nowe pismo ruskie.** W Rohoźnie pod Sadagórą, nauczyciel szkoły ludowej p. Jan Danilewicz rozpoczął wydawnictwo ruskiego miesięcznika dla ludu p. t. *Dobre rady*.

* **Cukier potaniał.** Dobry zbiór buraków we wszystkich prawie okolicach wpłynął na znaczne obniżenie cen cukru; i tak n. p. paczka cukru rzniętego w kostkę, zawierająca 5 kg. i kosztująca niedawno jeszcze 2 złr. 32 ct., kosztuje obecnie tylko 2 złr. Zauważono również, że wydatność buraków jest w tym roku większa, niż po inne lata.

* **Stowarzyszenie polskie w Wiedniu.** — Z Wiednia donoszą: D. 25. bm. na posiedzeniu komitetu pełnomocników tutejszych polskich Stowarzyszeń „Zgody“ i „Pracy“ ułożono ostatecznie wszelkie warunki połączenia tychże stowarzyszeń, tak że połączenie może być już jako czyn dokonany uważanem. Połączone stowarzyszenia nosić będą nazwę „Zgoda“ przyjmując za godło „Zgodę i pracę“ — zaś statut nowego stowarzyszenia będzie kombinacją statutów obu zjednoczonych towarzystw. Jest to wynik bardzo pomyślny, byle tylko równie pomyślnie wypadł wybór zarządu nowego stowarzyszenia, bo od tego głównie zależeć będzie jego rozwój.

* **Polacy w Leoben.** Wydział czytelni polskiej akademików górniczych w Leoben ukonstytuował się na walnem zgromadzeniu odbytem w dniu 20. bm. w następujący sposób: Julian Penkala, przewodniczący, Antoni Schimitrek, sekretarz, Konstanty Słotwiński, gospodarz i zastępca przewodniczącego, Aleksander Felusiewicz, skarbnik, Jan Lazarowicz, bibliotekarz i archiwista.

* **Roboty około przesklepienia Pełtwi** zostały nareszcie skończone. W sobotę wieczorem sklepienie betonowe złączono ze sklepieniem na placu Gołuchowskich.

* **Towarzystwo ku wspieraniu słuchaczów wszechnicy,** rygoryzantów i auskultantów wyznania mojżeszowego, wydało sprawozdanie za rok ubiegły. Dochodu miało stowarzyszenie 1372 zł., fundusz żelazny wynosi 3800 zł., a ogólny stan majątkowy 11.357 zł., pożyczek udzielono w kwocie 977 złr.

Na walnem zgromadzeniu odbytem dnia 26. bm. wybrano p. Rafała Bubera prezesem, p. Izaka Felda zastępcą prezesa, p. Joachima Fraenkla skarbnikiem. Reprezentantami członków wspierających wybrani: pp. dr. Bernard Goldman i Jakób Stroh. Nadto weszli w skład wydziału: pp. Czeszer Leon, Gesang Edmund, Rosmarin Adolf jako sekretarz, Vorzimer Jakób i Wiesenburg Jonasz. Zastępcami wydziałowych wybrani: pp. Landau Zygmunt, Löwenherz Oskar, Mayer Aleksander.

Sąd honorowy składają pp. dr. Hochfeld Wilhelm, dr. Horowitz Jakób, dr. Löwenstein Natan.

* **Na medal pamiątkowy dr. Franciszka Smolki** złożył w naszej administracji p. Artur Mises, inżynier 10 zł.

* **Dar cesarski.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Wicyń, w powiecie złoczowskim, na budowę kościoła zapomogę w kwocie 100 zł.

* **Defraudacja.** Dyrekcja poczty w Czerniowcach zawiadomiła tutejszą dyrekcję policji, że akcesista pocztowy Robert Renelt w Radowcach zbiegł w dniu 22. bm. zabrawszy około 3000 złr., pieniędzy urzędowych z sobą. Defraudant liczy lat 28, jest wzrostu średniego, brunet.

* **Wybuch w gorzelni.** Dnia 20. bm. rano w gorzelni w Bolestraszycach, powiatu przemyskiego, będącej własnością dzierżawcy Berla Finka, eksplodował drewniany ogrzewacz, przyczem dwaj robotnicy zostali ciężko poparzeni. Winnych zaniedbania należytego dozoru nad gorzelnią pociągnięto sądownie do odpowiedzialności.

* **Smutny wypadek** zdarzył się w Podlipcach, powiatu złoczowskiego. W domu Fedka Panosla przy suszeniu konopi w piecu powstał pożar, który wprawdzie wnet został stłumiony i znaczniejszej szkody nie wyrządził, w którym jednak dwoje dzieci tego gospodarza doznało tak ciężkiego poparzenia, że jedno z nich już z ran umarło, a stan drugiego jest bez nadziei.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi 29. października:

W sobotę mieliśmy pogodę, po północy począł padać deszcz, w niedzielę zaś przez dzień i noc całą mżyło prawie bez przerwy; łączny opad jest nieznaczy — wynosi bowiem ledwie 2.4 mm.

Wiatr był SW i W; dziś rano silna mgła.

Średnia temperatura z obu dni jest 11.3° C, najwyższa 13.4° C, była w sobotę, najniższa 8.4° C w niedzielę rano.

Zniżka barometryczna znachodziła się na północno-zachodnim Atlantyku i wynosiła 744—750, zwyżka w zachodniej Austrji i wynosiła 780—775 mm., zniżka drugorzędna powstała w południowej Szwecji.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o godz. 9 rano 770 mm.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe 29. października:

Wiatr zachodni, średnia temperatura doby około 10° C, niebo przeważnie zamglone, powietrze wilgotne, opad co najwyżej nieznaczny — mgła.

* **Jutro,** d. 30. października: św. Klaudjusza. — św. Łuka Ap.

— **Morderstwo.** W nocy z dnia 19. na 20. bm. zamordowano w Polance pod Oświęcimem ekonoma dwerskiego Edmunda Krasuskiego. Strażnik policyjny Henzler wraz z sierżantem żandarmerji Janem Kogutem wyśledzili sprawcę w osobie Aleksandra Zalewskiego z Warszawy, który przyaresztowany przyznał się do zbrodni i podał, że zbrodni dokonał spodziewając się u Krasuskiego pieniędzy, których jednak nie znalazł. Ubranie z rabunku pochodzące wynaleziono, a sprawcę przesłano pod eskortą żandarmerji do sądu w Wadowicach.

— **Znaczny pożar** nawiedził onegdaj w nocy fabrykę garbarską, A. Imrotha w Warszawie. Spalił się budynek murowany, w którym był pomieszczony młyn do mielenia kory dębowej. Ogień przeniósł się też na budynek frontowy gdzie mieściła się farbiarnia Bitnera. Straty wynoszą przeszło 30.000 rs.

— **Samobójstwo w Petersburgu.** W lokalu zarządu drogi żel. zakaukazkiej wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie dyrektor zarządu tejże drogi Mikołaj Alennikow. Przyczyną samobójstwa, jak to widać z kilku listów pozostawionych przez nieboszczyka, był kompletny rozstrój interesów finansowych, chociaż zmarły miał znaczne dochody, służył bowiem i w zarządach innych dróg żelaznych, libawo-romeńskiej np. Długi jednak pochłaniały wszystkie jego dochody.

— **Na opróżnione krzesło archeologii** w londyńskim Uniwersity College postawiła między innymi, kandydaturę swoją panna Janina Harrison, która odbyła studja w Newnham College i jest podobno w Anglii powagą w kierunku odcyfrowania greckich napisów na wazonach. Panna Harrison była kilkakrotnie w celach naukowych w Grecji.

— **Król spirytystą.** Gazety południowo-niemieckie donoszą o zachwianiu się finansowo króla wirtemberskiego. Pisma powyższe przeprowadzają pomiędzy tym ostatnim a Ludwikiem II. bawarskim porównanie. Król wirtemberski ulegać ma niezmiernie wpływom trzech Amerykanów, którzy korzystając z wrażliwości króla na doświadczenia spirytystyczne, owładnęli nim zupełnie. Między innemi król nabył dla fawerytów w Stutgardzie dom z kosztownem niezmiernie urządzeniem. W domu tym trzej szarlatani odbywają posiedzenia.

Teatr, literatura i muzyka.

— **Repertoar teatralny:** Dziś i jutro we wtorek „Mikado“. — We środę „Mikado“ — We czwartek po południu „Baron cygański“, operetka w 3. aktach Straussa. — Wieczorem „Lena“ dramat Jasieńczyka. — W piątek „Matka rodu Dobratyńskich“ (Die Ahnfrau), Grillparzera, tragedja w 5. aktach. — W sobotę „Mikado“. — W niedzielę po południu „Wesoła wojna“ operetka w 3. aktach Straussa. — Wieczór „Drzemka pana Prospera“ komedja w 5. aktach, Al. hr. Fredry.

Panią Zimajer i pannę Zimajer zaangażowała dyrekcja teatru lwowskiego na cały rok.

— **Władysław Mierzwiński,** przebywający w Kopenhadze, przyrzekł podobno przybyć do Warszawy dla wzięcia udziału w koncercie na dochód niezamożnych studentów uniwersytetu warszawskiego, którego termin oznaczony został na połowę przyszłego miesiąca.

— **Dramaturg duński,** Henryk Ibsen, napisał nowy dramat, w którym znów wykazuje, jaki wpływ wywiera socjalne a bardziej jeszcze naturalne otoczenie na charakter kobiecy, według zwykłych pojęć anormalnie ukształtowany.

Dział ekonomiczny.

Intendantura 11 korpusu we Lwowie nadsyła awizo w sprawie zakupna zboża, z którego wymieniamy następujące cyfry:

1) wojskowy magazyn we Lwowie potrzebuje: 8000 metr. ct. żyta i 1000 mtr. ct. owsa.

2) Tarnopolski magazyn: 1000 metr. ctr. żyta, 3000 metr. ctr. owsa.

3) Czerniowiecki magazyn: 2000 metr. ctr. żyta.

4) Stanisławowski magazyn: 2000 metr. ctr. żyta, 3000 ctr. metr. owsa.

Trzecią część pożądanej ilości należy dostawić do 10. grudnia 1888, drugą w miesiącu styczniu 1889, zaś trzecią część w mies. lutym i marcu 1889. Dostawy mają się załatwić opłatnie do magazynów dotyczących miast. Oferty zaopatrzone 50 centowym stemplem należy wnieść do Intendantury 11 korpusu we Lwowie do 8. listopada b. r. najpóźniej. Mogą one opiewać na całe powyż wymienione, lub też na częściowe ilości, nie przekraczając jednak minimalnego quantum 100 mtr. ctr.

Sekwestracja kolei lwowsko-czerniowieckiej. Z Bukaresztu otrzymaliśmy 28. bm. następujący telegram: Ministerprezydent przyjmował wczoraj delegatów kolei lwowsko-czerniowieckiej. Interwencję dyplomatyczną uznać miano jako niewłaściwą a cofnięcie uchwały co do sekwestracji ma być bardzo nieprawdopodobnem.

Wiedeń 27. października. Zarząd kolei Karola Ludwika skutkiem znacznie większego przewozu zboża ma obecnie kłopot z powodu braku wozów. Administracja wstrzymała na razie przewóz zboża w wagonach *alla rinfusa*. Z drugiej strony korzystając z regulaminu kolejowego, wezwała wszystkie austrjackie i niemieckie koleje, aby zwróciły jej bezzwłocznie wszystkie wagony. Przyczynę podniesienia się handlu zbożowego upatrują w zwyżce kursu rubla.

Wiedeń 27 października. Utworzyło się rosyjsko-austrjackie konsorcjum dla budowy kolei lokalnej Miechów-Kraków; celem tej kolei ma być ułatwienie transportu zboża z Rosji do Krakowa, również z transportu węgla z Dąbrowy. Transport zboża rosyjskiego przybrał na kolei Karola Ludwika takie rozmiary, że dyrekcja zarządziła, ażeby wagony ze stacji po wyładowywaniu natychmiast były odsyłane i nie wolno ich używać na inne przesyłki.

Nowe źródło nafty. W Anderton, nieopodal Northwich, w Anglii, odkryto niedawno nowe o obfite źródło nafty.

Przypływ podatków w Austrji w pierwszych dziewięciu miesiącach b. r. Jako uzupełnienie wywodu finansowego ministra skarbu ogłasza *Wiener Abendpost* tabelaryczne wykazy o wyniku stałych i niestałych podatków w pierwszych dziewięciu miesiącach b. r. W tym okresie dochody podatkowe wzrosły ogółem o 1,679.682 zł., z której to sumy przypada 910.529 zł. na podatki stałe, a 769.153 zł. na ni stałe. Następująca tabela uwidocznia przypływ podatków.

Podatki stałe.

Podatek gruntowy	23,080.042	+ 194.023	złr.
„ od budynków	21,330.385	+ 406.205	„
Pięcio-procentowy podatek od budynków wolnych od domowo-czynszowego podatku	1,276 426	+ 59.276	„
Podatek zarobkowy	9,367.995	+ 94.001	„
„ dochodowy	17,721 689	+ 135.126	„
Należytości od egzekucyj podatkowych	541.007	+ 25.332	„
Procenta zwłoki od zaległych podatków	276.309	— 3 434	„
Ogółem	73,593.803	+ 910,529	„

II Podatki niestałe.

Podatek konsumcyjny przyniósł ogółem	41,333 105	+ 2,628.517	złr.
Sól	12,984.786	+ 333.177	„
Tytoń	36,671.853	— 1,489.167	„
Stemple	13,761.259	— 141.477	„
Należytości od interesów prawnych i taksy	24.937.307	+ 141.027	„
Loterja	6,042 522	— 620.082	„
Myta	1,796.858	— 48.709	„
Cechowanie (Punzirung)	112.963	— 9.251	„
Szczegółowe należytości od wyszynku drobnej sprzedaży i handlu palonemi gorącemi trunkami	672 588	— 24.882	„
Ogółem	138,313.336	+ 769.153	„

Telegramy „Gazety Narodowej“.

Wiedeń d. 29. października. Grocholski odjechał w sobotę wieczorem do Abazji. Wczoraj odbyło Koło polskie pod przewodnictwem Jaworskiego pierwsze swe posiedzenie. Zgodzono się na wybór Chlumeckiego na I. wiceprezydenta Izby. Postawienie propozycji na II. wiceprezydenta zostawiono Czechom. Przypuszczają, iż zostanie zaproponowany Zeithammer.

Poseł Czerkawski zrzekł się swego mandatu do komisji budżetowej z powodu nadwątlonego zdrowia; miejsce jego zajmie Bobrzyński. Na wniosek Borzyńskiego mają członkowie komisji budżetowej referować wprzód sprawy budżetowe przed wybraną w tym celu komisją z Koła.

Wybór brakującego zastępcy do komisji parlamentarnej musiano odroczyć. Jest projekt wyboru dwóch zastępców, a kandydatami są Bobrzyński, Hausner i Chrzanowski. W wczorajszem posiedzeniu brało udział 28 posłów polskich. Wielu jeszcze nie ma w Wiedniu. Na wniosek Chrzanowskiego uchwalono wysłać wezwanie do tych, którzy przyjazd swój opóźniają.

Na wniosek Rutowskiego postanowiono, aby komisja gorzelniana zbadała wykonanie ustawy spirytusowej.

Wiedeń d. 29. października. Na radzie kolejowej oświadczył reprezentant rządu, że budowa drugiego toru kolei Karola Ludwika nie jest jeszcze w tej chwili aktualną. Galicyjscy członkowie zastrzegli na wypadek budowy rozdanie robót w małych losach.

Peszt d. 29. października. Pisma tutejsze zataiły demonstrację antimadiarską, jaka jeszcze w imieniny cesarza zaszła była w Serajewie. Na niektórych domach wywieszono wówczas tylko chorągwie węgierskie, które lud oburzony zrzucił. Wytoczono śledztwo, aresztowano kilka osób, ale sprawców dojść było niepodobna. Dyrektor szkoły rumuńskiej w Bystrzycy (na Siedmiogrodzie) skazany został na 18 dni aresztu za wywieszenie chorągwi rumuńskiej.

Warszawa d. 29. października. Ambasador Szuwałów, wracając z Petersburga do Berlina, bawił tutaj kilka dni i konferował często z Hurką. Pułk 2 kozaków orenburskich wyruszył na zimowe leże do gub. Lubelskiej.

Paryż d. 29. października. Rada miasta Cherbourga dała galowe przedstawienie w teatrze na cześć rosyjskich okrętów wojennych „Korniłow“ i „Nachimów“. Obecni byli oficerowie i żołnierze lądowi i marynarscy tak rosyjscy jak francuscy. Kapela „Nachimowa“ koncertowała trzy godziny i między innemi grała marsyliankę. Oficerom rosyjskim oddawano wielkie zaszczyty, żołnierze fraternizowali.

Następnie na bankiecie wnoszono toast na związek Rosji z Francją. Prefekt morski pił zdrowie marynarki wojennej, a jenerał Linden zdrowie armii rosyjskiej. Kapela 1. pułku marynarskiego grała „Boże cara chrani“.

Paryż d. 29. października. *Temps* otrzymuje wiadomość z Madrytu, że ministrowie spraw zewnętrznych i wewnętrznych udzielili na ostatniej Radzie gabinetowej wiadomości, iż czuć się dają ponownie rewolucyjne knowania w armii i w kilku prowincjach. Najbardziej zaniepokojonym jest rząd z powodu koalicji federalistów z progressistami pod wodzą Margalla i Zorilli.

Kolonia d. 29. października. Przedwczoraj na zgromadzeniu ludowem co do zniesienia handlu niewolnikami w Afryce, jawili się między innymi pierwszy prezydent miasta, arcybiskup i reprezentanci władz. Zgromadzenie uchwaliło w rezolucji zaufanie do rządu niemieckiego i nadzieję, iż ów rząd stanie na straży honoru niemieckiej chorągwi i niemieckich interesów.

Berlin d. 29. października. Rokowania względem traktatu handlowego między Niemcami a Szwajcarją rozpoczęły się na nowo.

Bukareszt d. 29. października. Wyznaczono komisję do wypracowania planów fortyfikacyjnych dla miasta Bureu.

Rzym d. 29. października. *Riforma* podnosi znaczenie manifestacyj z Berlina, Rzymu i Wiednia na cześć Giersa, i powiada, że noszą one na sobie znamię absolutnie pokojowe stwierdzają tem tendencje ligi pokojowej.

Italie zaprzecza twierdzeniu dziennika *Paris*, jakoby Włochy zamyślały w jakikolwiek sposób wmięszać się w sprawy albańskie.

Rzym d. 29. października. Na nową wyprawę do Afryki odda każdy pułk 6 oficerów i 50 żołnierzy; nadto odejdzie 5 pułkowników, 30 kapitanów i 57 poruczników. Nowa wyprawa odpłynie z początkiem listopada.

Nowy Jork d. 29. października. Jak się *New-York-Herald* z Washingtonu dowiaduje, polecił prezydent Cleveland posłowi Stanów Zjednoczonych w Londynie, oświadczyć Salisburyemu, że zastąpienie teraźniejszego posła angielskiego w Washingtonie przysłużyłoby się dobrej komitywie między Stanami Zjednoczonemi i Anglią. Kasjer miejski w Cleveland sprzeniewierzył pół miliona dolarów, zaczem miasto wypłaty swoje zawiesiło.

Wiedeń dnia 29. października 1 g. 45 m. popołudniu. **Akcje kredytowe** 312·—. Akcje alpejskie Tow. górniczego 44.—. Akcje węgierskie Banku kredytowego 305.50. Akcje Banku anglo-austrjackiego 113·50. Akcje Unionbanku 213 25. Akcje kolei Karola Ludwika 212 80. Akcje kolei Północnej 245 50. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 105 90. Akcje kolei Alföldzkiej —·—. Akcje kolei Państwowej 250·50. Akcje kolei Lw.-Czern 208 50. Akcje kolei węg.-północno-wschodniej 166 50 Losy komunalne wiedeńskie 142.50. Akcje Tow. tureckiego 104·—. Galic. oblig. indemniz. 104·50 Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal) 202 —. Losy regulacji Cisy —.— Akcje Banku dla krajów koronnych 218 75 Akcje Bankvereinu 99·—. Rosyjski rubel papierowy **128·50** Losy prem. węg. —.—

$4^2/_{10}$% Renta wspólna —·—. 5% renta austr. papier. —.—. 4% renta austr. złota —.—. 4% renta węg. złota 101.67. 5% renta węg. papierowa 92 65. Napoleondory —.—. Marki niem. —·—.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 29. października. (Z Izby handlowej.)

I. Akcje za sztukę.

	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k.	211 50	214·50
Kolej Lwow.-Czer.-Jasska po 200 zł. w. a.	207 —	211·—
Banku hipotecznego gal. po 200 zł. w. a.	277·—	281·—
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł. w. a.	—·—	216·—

II. Listy zastawne za 100 złr.

Banku hipotecznego galicyjskiego 6%	—·—	—·—
„ „ „ 5%	99·75	100·75
„ „ gal. 5% wyl 10% pr.	102 90	104·—
Banku krajowego $4^1/_2$% los. w 51 l.	93·50	94·50
Towarzystwa kred. galic. ziem. 5%	101·20	102 20
„ kredyt. gal. ziem. 4%	94 75	95 75
„ kred gal. ziem. 5% los. w 87 l.	101 20	102 20
„ kred. g. ziem. 4% los. w $41^1/_2$ l.	91·25	92·50
„ kredytowego gal. ziem. $4^1/_2$% los. w 52 l.	95.—	96·—
„ kred. gal. ziem. 4% los. w 56 l.	90·—	91·50

III. Listy dłużne na 100 zł.

Gal. Z. kred. włośc. w likw. (d. 6 pr.) 3%	—·—	57 50
Gal. Z. kred. włośc. (d. 5%) $2^1/_2$%	—·—	48·—
Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w 15 lat	—·—	—·—

IV. Obligi za 100 zł.

Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k.	104·25	105·25
Kom banku krajowego 5% w. a. I. em.	100·—	101.—
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.	103·25	105 —
Pożyczka krajowa 1883 $4^1/_2$%	91·35	92·35

V. Losy.

Losy miasta Krakowa	22·—	24·—
Losy miasta Stanisławowa	33·—	35·—

VI. Monety.

Dukat holenderski	5.72	5 82
Dukat cesarski	5.76	5.86
Napoleondor	9·62	9.72
Półimperjał rosyjski	9·92	10.02
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel rosyjski papierowy	$1\,27^1/_2$	$1\,29^1/_2$
100 marek niemieckich	59 25	60·25
Srebro za 100 złr.	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—

Przyjechali do Lwowa

dnia 29. października 1888:

Hotel Żorża. T. Kielanowski z Kozłowa. L. Szawłowski z Przewłoki. M. hr. Wolański z Pauszówki. B. Julinek z Pragi. W. Hegel z Paryża. S. Wiśniowski z Kołomyji.

Hotel Warszawski T. Kocowski z Gniły. M. Zadnrowicz z Chlebowiec. K. Andrycz z Czamowa. E Garlicka z Radziechowa. A. Kirchner z Ołomuńca. W. Zapletal z Pragi. J. Kannenberg ze Stryja.

Hotel Angielski B. Czaykowski z Łuczan. S. Biechoński z Tarnowca M. Mangeld z Horożanny. M. Wawrzynkiewicz z Kunaszowa. J. Wysoczański z Drohobycza. M. Hirschler z Bóbrki.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Nadesłane

Pociągi kolejowe.

Podług zegaru lwowskiego. (Od 1. października 1888.)

Do Lwowa przychodzą:	Pociąg posp. lub kurjer	Pociąg osobowy	Pociąg osobowy	Pociąg mieszan.
Z Krakowa	4·03	8·50	**9·38**	7·15
Z Podwołoczysk	2·20		**3·15**	**7·00**
Z Podwołoczysk na Podzamcze	2 08		**2·38**	**6·22**
Z Czerniowiec	**8·00**		6·40	**11·06**
Z Zwardonia, Chyrowa, Stryja Stanisławowa i Husiatyna		3 40		
Z Zwardonia, Chyrowa, Stryja		8 26		
Z Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Ławocznego		**1·35**		
Z Bełzca (Tomaszowa)				5 35 i 10·10
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa	2·28	**4·20**	7 20	**8·30**
Do Podwołoczysk	4·1?		9·52	**10·35**
Do Podwołoczysk z Podzamcza	4·22		10·23	**11·05**
Do Czerniowiec	9 20		9·50	**10·08**
Do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia i Ławocznego		10·35		
Do Stryja, Chyrowa, Zwardonia		**8·10**		
Do Stryja, Zagórza i Ławoczn-		**5·20**		
Do Bełzca (Tomaszowa)				7·49
Przychodzą do Stanisławowa:				
Ze Lwowa	12 25	**·30**	4·03	**4·08**
Odchodzą ze Stanisławowa:				
Do Lwowa	4·52	**4·05**	5·05	**12·45**

Uwaga: Godziny drukowane grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do 5 min. 59 rano.

Ciągnienie pojutrze 1965

Cesarska Wystawa Jubileuszowa Losy Wystawowe po ct. 50

Główna **25.000 złr.** Wygrana

Nabyć można w kantorach pp. Aug. Schellenberga i Sokal & Lilien.

Puritas

Płyn odmładzający włosy 1993

OTTON FRANZ,

Wiedeń VII., Mariahilferstrasse 38.

przywraca pierwotny kolor posiwiałym włosom. „**PURITAS**“ nie jest żadną farbą tylko płyn w rodzaju mleka, posiadający własność odmładzania włosów i nadawania im koloru, jaki posiadały dawniej. — Włosy rude zmieniają się na ciemne blond lub na brunatne.

Flaszka „**PURITAS**“ kosztuje złr. 2.

Składy we LWOWIE: w apt. Zygm. Ruckera, Piotra Mikolascha; w KRAKOWIE: Konst. Wiśniewski, apt, pod św. Florjanem, F. Stockmar apt.

L. 3417.

OBWIESZCZENIE.

Gmina miasta Drohobycza przeprowadzi w dniach 30. października, 10. i 18. listopada 1888 licytację na wydzierżawienie swojej propinacji gorzałczanej wraz z nakładem gminnym od gorzałki na jeden rok a to od 1. stycznia 1889 do ostatniego grudnia 1889.

Ceny wywoławcze za prawo propinacji 33.345 złr. w. a. zaś za nakład gminny 16.675 złr. Zakład wymaga się w wysokości 10% cen wywoławczych, zaś kaucja w kwocie równającej się ćwierćrocznej cenie dzierżawy.

Warunki licytacji są wyłożone w tutejszym urzędzie gminnym do przejrzenia.

Z zarządu gminy 1997

Drohobycz dnia 20. października 1888.

ZLECENIA GIEŁDOWE

na Wiedeń, Berlin, Paryż i Londyn

załatwia sumiennie i starannie.

Papiery wartościowe, Losy i Monety

sprzedaje i kupuje ściśle po kursach dziennych

Kantor wymiany i giełdowy 1899

Gustaw Max

Lwów, Plac Marjacki l. 8 I. piętro.

Dobra Krasiczyńskie

mają folwarki i karczmy wyłącznie chrześcjanom do wydzierżawienia.

Zgłoszenia przyjmuje 1999

Kancelarja centralna

Książąt Sapiehów w Krasiczynie.



W największym wyborze i najtańsze

WIENCE GROBOWE

z kwiatów

sztucznie zasuszanych, sztuka od 50 ct. do 4 zł.

z kwiatów materjalnych, trwałych, francuskich, sztuka od 1 do 15 złr.

paciorkowe, sztuka od 2 do 10 złr.

metalowe, sztuka od 2 do 15 złr.

poleca 1984

HANDEL KWIATÓW

J. Stachiewicza

we Lwowie, plac Marjacki l. 11.

Posyłki na prowincję uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Handel założony w roku 1789.

Zupełnie świeży transport

HERBATY CHIŃSKIEJ

otrzymał i poleca handel 1969

Fryderyka Schubutha

we Lwowie

Rynek l. 45.

Cenniki szczegółowe bezpłatnie i opłacone.

Na sezon zimowy!

ELASTYCZNE WAŁECZKI

do zaopatrywania okien i drzwi, najlepszy i najtańszy środek do ochronienia się od przeciągu oraz GIPS i KIT do okien,

dalej do polowania:

Śrut, Lotki, Kule i Kapsle,

Uniwersalne smarowidło nieprzemakalne na buty,

smarowidło podeszwochronne,

KORIOSOT

kauczukowe, nieprzemakalne, połyskujące, czarne smarowidło na skóry.

Tran rybi na skóry

TŁUSZCZ do BRONI

Podeszwy konopne, filcowe i korkowe,

Płaszcze gumowe nieprzemakalne,

następnie:

ROGÓŻKI

z łyka kokosowego,

szczotkowe,

plecione,

z łyka aloesowego i manilla,

żelazne,

słomiane. 1956

Szczotki do przedpokojów.

poleca:

JÓZEF HANKE

Lwów, Rynek l. 38 pod „Czarnym Psem“.

1960



ALBIN SOLECKI

we LWOWIE 2001

poleca swój

HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH

sprowadzanych w jakościach najlepszych i sprzedawanych po cenach najumiarkowańszych.

Osoby, kupujące kawę na użytek domowy w handlach obcokrajowych, upraszą o zakupno próbne kawy zielonej z handlu jego, a mianowicie:

Nr. 103	franco stacja pocztowa	4½ kl. netto	za złr. 8·15
Nr. 102	„ „ „	4½ kl. netto	za złr. 9·—
Nr. 104	„ „ „	4½ kl. netto	za złr. 9·40

Kawy równej dobroci żaden handel obcokrajowy nie może taniej dostarczyć.

W lasach Pełkińskich

jest 2015

drzewo materjałowe do sprzedania.

Adres: Administracja lasów, Czerce p. Sieniawa.

L. 833. **Kolej Lwów-Bełzec (Tomaszów).** 2004

Oddanie dostawy 10.000 metr. sześć. drzewa opałowego.

Powyższa dla opalenia lokomotyw przeznaczona ilość drzewa może być dostawioną do jednej lub kilku stacyj kolei Lwów-Bełzec (Tomaszów), a to w jednej połowie do końca maja 1889, zaś w drugiej połowie do końca października 1889.

W ofertach, które na podstawie ogólnych, specjalnych warunków dla dostawy drzewa opałowego wniesione być mają, należy podać gatunek drzewa, ilość tegoż i stacje, do której dostawa uskutecznioną być ma.

Oferty odpowiednio ostemplowane, opłacane i opieczętowane z napisem „Oferta na dostawę drzewa opałowego“, wniesione być mają do biura towarzystwa w Wiedniu (I. Elisabethstrasse 9) najdalej do dnia 16 listopada b. r. godzina 12 w południe.

Do ofert oprócz tego dołączyć należy poświadczenie kasy głównej we Wiedniu (Elisabethstrasse 9) lub kasy zbiorowej towarzystwa c. k. uprzyw. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej we Lwowie, na złożone tamże wadja w wysokości 5 prc. wartości dostawy, w gotówce lub papierach z bezpieczeństwem pupilarnem po kursie dziennym rachowanych.

Dotyczące warunki dostawy przejrzane być mogą w biurze towarzystwa we Wiedniu (Elisabethstrasse 9), w kierownictwie budowy we Lwowie (ulica Kilińskiego 2), w dyrekcji ruchu c. k. uprz. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej we Lwowie i u naczelnika ruchu w Żółkwi. Na żądanie warunki te również przesłane być mogą za złożeniem 50 ct.

Towarzystwo zastrzega sobie prawo przyjęcia całej, lub też pewnej części proponowanych przez oferentów ilości drzewa, jak również prawo odrzucenia wszystkich wniesionych ofert.

Wiedeń, dnia 16. października 1888.

Przedruk nie będzie płacony **Rada zawiadowcza.**

Nieprzemakalne gunie styryjskie (Loden)

z najlepszej czystej wełny w naturalnych kolorach: bronzowym, popielatym i czarnym.

Lekki płaszcz z kapiszonem	złr.	7·—
„ „ do polowania lub podróży z kapiszonem	złr.	10·50
„ „ t. zw. Kaisermantel lub zarzutka	„	12·—
Wyborny mentykow, ciepło podszyty	„	16·— do 22
Styryjskie Sacco	„	10·— „ 20
Całe ubranie męzkie	„	20·— „ 30
Damski płaszczyk lub palto	„	10·— „ 20

Nieprzemakalne kapelusze z guni (Loden).

dla mężczyzn, kobiet lub dzieci od złr. 2·50 do złr. 4.

Wszystkie gatunki guni dla mężczyzn i kobiet — tudzież zmodernizowaną gunię (Loden) wysyła w metrach lub w gotowych ubraniach szybko i akuratnie za zaliczką pocztową

JOHANN GÜNZBERG w Gracu (Styrja). 1872

Od 1. września zostały otwarte

OSOBNE GABINETY (Chambres séparées)

w Hotelu Ludwika Stadtmüllera

we Lwowie, ul. Krakowska l. 9, I. piętro.

Kuchnię wyśmienitą

pod zarządem p. Juliana Kudewicza.

Najprzedniejsze **WINA** i inne napoje

z własnych piwnic

po cenach najumiarkowańszych

ma zaszczyt polecić łaskawej P. T. Publiczności

Zarząd Hotelu i Restauracji

1919 *Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.*

Wystawa Fotoplastyczna

DZIEŁ SZTUKI

Ulica Hetmańska 4. I. piętro

Od 28. do 31 października włącznie

EGIPT i PALESTYNA

Otwarta od 9 rano do 9 wieczór.

Wstęp 20 centów. 2010

Od 1. do 3. listopada włącznie

SZWAJCARJA.

Wielka FABRYKA OLEJKÓW ETERYCZNYCH w Lipsku poszukuje dla Lwowa

UZDOLNIONEGO AJENTA,

obeznanego z tym przedmiotem i mającego stosunki 2018

Oferty nadsełać pod adresem: „A. S. 255. Haasenstein & Vogler w Lipsku“.

EKONOM 2017

w średnim wieku, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje posady; przyjmie takową każdego czasu. Listy uprasza pod lit. A. D. post. rest. Kołaczyce.

Najtańszem i najpewniejszem **ŹRÓDŁEM** zaopatrzenia się w dobrą i niekopcącą **NAFTĘ** jest GŁÓWNY MAGAZYN **MIĄCZYŃSKIEGO** ulica Sykstuska l. 47 **we LWOWIE.**

Cenniki wysyłam gratis i franko na żądanie. 2013

L. 37.031.

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendjów z fundacji pod nazwą „**Ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego**“ ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendja te przeznaczone są w części dla krewnych i imienników ś. p. fundatorów, w części zaś dla innych ubogich uczniów krajowych szkół publicznych, a w szczególności dla synów ubogich mieszczan miasta Rzeszowa, lub też niższych urzędników publicznych, krajowców, którzy przynajmniej przez pięć lat pełnili służbę w b. obwodzie Rzeszowskim, a nareszcie dla synów ubogich urzędników prywatnych, z zachowaniem atoli pierwszeństwa co do dwóch stypendjów dla synów lub dalszych potomków kuratorów fundacji.

Każde stypendjum dla krewnych lub imienników wynosić będzie rocznie 150, 200 lub 300 złr., każde zaś inne 120, 150 lub 200 złr. w. a. rocznie, a to stosownie do okoliczności, czyli obdarzony niem uczęszcza do szkół początkowych, średnich lub wyższych.

Chcący się ubiegać o nadanie rzeczonych stypendjów, winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego **najdalej do 15. listopada r. b.** i załączyć: metrykę chrztu lub urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i poświadczenie od właściwej zwierzchności miejscowej, że ani kandydat, ani jego rodzice nie posiadają takiego majątku, którym wystarczać na przyzwoite utrzymanie kandydata w szkołach. — Nadto winni ubiegający się o stypendja przeznaczone dla krewnych, udowodnić swoje pokrewieństwo z fundatorem ś. p. Dr. Janem Towarnickim, byłym fizykiem obwodowym rzeszowskim, a to za pomocą metryk, albo przynajmniej za pomocą wydanego przez czterech wiarygodnych mężów piśmiennego i należycie legalizowanego poświadczenia tej treści: iż kandydata o stypendjum, jako krewnego ś. p. fundatora znają i uważają. — Ci nakoniec, którzy według tego co wyżej powiedziano, mniemają mieć pierwszeństwo do reszty stypendjów, winni dotyczące właśności swoje wiarygodnie udowodnić.

Stypendyści powyższej fundacji, którzy przekroczyli nauki w szkołach kraju istniejących, zatrzymać mogą stypendja jeszcze przez półtora roku, jeżeli składają ścisłe egzamina dla uzyskania stopnia akademickiego, lub też przez dwa lata, jeżeli dla wyższego wykształcenia udają się za granicę.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie dnia 20. października 1888. 2016

Grott.

JAN IHNATOWICZ

poleca

najprzedniejsze kadzidła wyszczególnione licznemi medalami zasługi:

	zł. ct.
Kadzidło kościelne najprzedniejsze w paczkach po 50 ct.	1·—
Kadzidło królewskie składa się z kwiatów, żywic i balsamów wydzielających nadzwyczaj przyjemną woń, paczki po 4 i 8 ct. pudełko po 25 ct.	—·50
Kadzidło sułtańskie płynne, polewa się na rozżarzone blachy, wytwarza nadzwyczaj przyjemny i bardzo poszukiwany zapach, flakonik	—·25
Kadzidło warszawskie płynne, przyjemna i delikatna woń tego kadzidła nadaje się bardzo do salonów i buduarów, flaszka	—·50
Kadzidło sosnowe kto chce mieć zdrowe powietrze lasów szpilkowych w salonie, to rozpylając kadzidło sosnowe może także otrzymać, flakon	—·60
Kadzidło antimiazmatyczne jest niezrównanym środkiem przeciw wszystkich zarazach, gdy idzie o odwietrzenie powietrza w mieszkaniach i szpitalach, szkodliwych chorobach nagminnych, flakon 25 ct. i	—·50
Kadzidło w papierkach przez ogrzanie otrzymuje się bardzo przyjemny zapach, paczka zawierająca tuzin 12 ct. i	—·24
Kadzidło indyjskie w laseczkach wydziela bardzo przyjemny, długotrwały i poszukiwany zapach, pudełko	—·50
Kadzidło salonowe używa się za pomocą rozpylacza, daje bardzo przyjemną i zdrową woń, odświeża i oczyszcza powietrze, flakon po 30 ct. i	—·60
Trociczki czerwone przy paleniu wydzielają przyjemną woń, pakiety po 5 i 10 ct., pudełko po 25 ct. i	—·70
Trociczki czarne również przy spaleniu wydzielają woń przyjemną, paczki po 2 i 4 ct., pudełko po 15 ct. i	—·25
Trociczki desinfekcyjne zakomicie i szybko oczyszczają powietrze tak w mieszkaniach jak i korytarzach, pudełko	—·10

Nabyć można we LWOWIE w składach własnych ul. Kopernika l. 3 i ulica Halicka róg Wałowej. W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek l. 4.

Złr. 10 dziennie

może każdy zarobić bez kapitału i ryzyka, a to za pomocą sprzedaży prawnie dozwolonych papierów państwowych i losów na rozpłatę ratami dla jednego z najbardziej renomowanych domów bankowych w Budapeszcie. Oferty przyjmuje **Administracja Riesz, Budapeszt, Hatvanergasse Nr. 18.** 1903

Drobne Ogłoszenia.

SANIE KRYTE (Karetka) w bardzo dobrym stanie, eleganckie, tanio do sprzedania. Bliższa wiadomość u odźwiernego ul. Ossolińskich l. 11 dom ks. Sapiehy.

Poszukuje się w znacznej ilości kupna

suchych, silnych okrąglaków

wszelkiej długości i wymiaru z dostawą do stacji kolei. Nie jest też wykluczonem znaczniejsze

KUPNO DRZEWA

jeśli będzie dostawionem do stacji kolejowej Oferty przesyłać pod adresem: H. 24.916 Haasenstein i Vogler Wrocław (Breslau). 1998

Z wielbłądziej

sierści derki, począwszy od 10 marek. Cenniki gratis. L. C. Mangelsen, Neumünster w Holsztynie. 1978

Johannes Ick

GDAŃSK (Danzig-Neufahrwasser)

SPEDYCJA, Dom komisowy, Okręty.

Przyjmywanie frachtów do miejsc zamorskich. 1994

Wyborną praską szynkę

w kawałkach po 3 kilo i w zwyż, po 1 złr. 10 centów za kilo opłatnie za zaliczką rozsyła 2014

W. J. Wondraczek

w Pradze.

Od 1. stycznia

roku przyszłego

w pobliżu Jarosławia i Pruchnika jest do wydzierżawienia podój mleka z kilku folwarków w przybliżonej dziennej ilości 700 litr w miesiącach letnich a 350 litr w zimowych. 1986

Pierwszeństwo otrzymają ci z zgłaszających się, którzy zająć się zechcą wyrobem serów.

Bliższych wiadomości zasięgnąć można od zarządu dóbr Hawłowice poczta Pruchnik.

Przewyborne w smaku i zapachu

przez SUEZ sprowadzane

HERBATY chińskie

1450 **a mianowicie:**

		½ k. zł.
N. 0.	„Assam-Pecco-Mandarin“ najprzedniejsza mieszanka arom.	5.—
N. 1.	„Taszu“ Perła Chin, żółto-kw.	4.—
N. 2.	„Juntojezan Pecha“ biało-kw.	4·—
N. 3.	„Nandżyn“, czarna mocna	3·20
N. 4.	„Souchong“, mało narkot.	2·80
N. 5.	„Congo“, familijna dobra	2·—
N. 6.	„Proszek herbaciany“	1·50
N. 7.	„Wysiewki“, z najlep. herbaty	1·70
N. 8.	„Souchong“, najprzedniejsza w oryg. drewnianych skrzynkach	4·—
N. 9.	„Souchong“ powyższa na wagę	3·60

poleca handel

ST. MARKIEWICZA

we Lwowie, Rynek l. 42.

ZŁOTO i SREBRO

w płynie

do pozłacania i posrebrzania drzewa, żelaza, stali, szkła itp.

poleca 1902

Alojzy Hübner

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 13.

500 **Klozetowy papier 15 ct.** Schottwiener-Papier-Fabrik we Wiedniu. 1070

VII. Kaiserstrasse 76.

ROLLGERSTE u. SCHÄLERBSENFABRIK WIEN BRÜDER HIRSCHFELD & Co.

Aptekarza SCHNEIDA

Tynktura Keralin

przeciw odciskom

usuwa pod gwarancją, bez bolu odciski i wszelkie stwardnienia skóry Cena pół flakonu ct. 60, całego flakonu zł. 1. Pocztą 10 ct więcej **Prawdziwa tylko w „St. Georgs Apotheke Wien“** Wimmergasse 33 — We Lwowie w aptece Mikolasza. 1806

Galicyjskie PRZEDSIĘBIORSTWO ASFALTOWE

i Fabryka ulepszonych tektur ogniotrwałych do krycia dachów

Szeligi-Łyszkiewicza,

Inżyniera we Lwowie, ulica Korytna l. 13. wprost kościoła św. Marcina.

Wykonywa wszelkie roboty asfaltowe w zakres przedsiębiorstwa wchodzące. Osusza asfaltem, jako jedynym środkiem zwanym dotąd w technice, najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach, asfaltuje **fundamenta domów dla zabezpieczenia murów od wilgoci.**

Fabryka poleca: 1886

Wysokie gatunki ulepszonych Tektur ogniotrwałych do krycia dachów, płyty izolacyjne (izolirplaty), Lak asfaltowy do konserwacji tektur, smołę destylowaną angielską **Terra-Cottę** z najpierwszych fabryk. Roboty asfaltowe i krycie dachów, wykonywa się przez majstrów specjalistów umyślnie z zagranicy sprowadzonych, udzielając długoletnią gwarancję **Metr □ pokrycia dachu tekturą wraz z pomalowaniem lakiem asfaltowym 50 centów.** Zamówienia na roboty w Krakowie przyjmuje Józef Zaplatalski, Rynek główny.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Juliusz Starkel.

Papier z fabryki Czerlańskiej.

Z drukarni i litografii Pilllera i Spółki. (Telfeonu Nr. 174 A).